

STANISŁAW KARŁOWSKI – CZŁOWIEK WIELU PASJI (CZ. 1)

Stanisław Franciszek Józef Karłowski jest jedną z tych postaci związanych z ziemią gostyńską, które swoją działalnością pozostawiły trwałe ślady w dziejach regionu. Związany z Wielkopolską nie tylko miejscem urodzenia, posiadaniem majątku, lecz również zaangażowaniem w życie gospodarcze regionu, znacząco przyczynił się do jego rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza w dziedzinie bankowości oraz rolnictwa, głównie cukrownictwa i ekologii.

Urodził się w 1879 roku w Grąbkowie w ówczesnej rejencji poznańskiej, w powiecie krobskim (obecnie powiat rawicki). Rodzice, Józefa z domu Grzymała-Budziszewska i Leon Karłowscy herbu Prawdzic, nie byli ludźmi majątnymi, ale zadbali o właściwą edukację syna. Stanisław Karłowski po ukończeniu gimnazjum w Krotoszynie kontynuował naukę poza granicą ziem polskich. Po zakończeniu edukacji początkowo związał swoje życie z Galicją, później z Warszawą. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości aktywnie działał na rzecz odbudowy jej państwowości i rozwoju gospodarki. Był między innymi ekspertem polskiej delegacji ekonomicznej na Konferencji Pokojowej w Wersalu, doradcą ministra skarbu, przewodniczącym polskiej delegacji negocjującej traktat handlowy z Niemcami.

Do Wielkopolski wrócił w 1921 roku i osiedlił się w zakupionym wcześniej majątku Szelejewo w ówczesnym powiecie koźmińskim (od 1928 roku powiat gostyński). Utworzył tutaj Zakład Hodowli Nasion, który specjalizował się między innymi w wytwarzaniu nowych odmian jęczmienia siewnego i produkcji nasion odmian buraków cukrowych, znacznie przewyższających pod względem plenności i zawartości cukru inne odmiany krajowe i zagraniczne. Zakład był filią Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion, której współtwórcą był także właściciel Szelejewa. Zwierzęta z hodowli w tym majątku, zwłaszcza bydło i konie, również były wielokrotnie nagradzane na wystawach krajowych.

W latach trzydziestych Stanisław Karłowski stworzył w Szelejewie pierwsze w kraju gospodarstwo biodynamiczne, stając się prekursorem gospodarki ekologicznej w Polsce. Nie tylko stosował zasady gospodarki naturalnej w praktyce, ale również propagował ją, prowadząc kursy biologiczno-dynamiczne dla ziemian, związków rolniczych, naukowców, dziennikarzy,

a także zakładając towarzystwa osób pracujących według tej metody, publikując broszury i artykuły w prasie poświęcone tym zagadnieniom.

Obdarzony niezwykłą energią potrafił łączyć zajęcia związane z rolnictwem, pracę w senacie (w latach 1930-1935) z zaangażowaniem w różnych instytucjach o charakterze gospodarczym. Był między innymi współtwórcą i wiceprezesem Banku Cukrownictwa w Poznaniu oraz prezesem Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Reprezentował przemysł cukrowy Polski Zachodniej w Banku Handlowym w Warszawie i w Banku Polskim. Był także prezesem zarządu cukrowni w Zdunach i w Gostyniu. Tej ostatniej był, obok Edwarda Potworowskiego, największym udziałowcem. Z ziemią gostyńską związał się również poprzez zaangażowanie w działalność różnych organizacji, w tym między innymi Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym czy Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Szelejewie.

Zginął w czasie II wojny światowej, rozstrzelany 21 października 1939 roku w publicznej egzekucji na gostyńskim rynku. Pochowany został we wspólnej mogile na cmentarzu parafialnym w Gostyniu.

Dzisiaj większość mieszkańców ziemi gostyńskiej postać Stanisława Karłowskiego kojarzy przede wszystkim z gospodarką ekologiczną prowadzoną przez niego w Szelejewie. Niewielu wie, że był to niezwykle zdolny finansista, kierujący działalnością liczących się wówczas banków w Galicji i w Królestwie Polskim, a w okresie międzywojennym zasiadający w radach nadzorczych największych instytucji finansowych w Warszawie i Poznaniu. Wcale lub mało znane są fakty związane z jego współpracą z rządem polskim w rozwiązywaniu kwestii ekonomicznych czy działalnością w wielu organizacjach gospodarczych.

Pełne wielu różnorodnych zainteresowań życie S. Karłowskiego jest dzisiaj prawie zupełnie nieznane. Warto więc przypomnieć dokonania tej niezwyklej postaci, zasłużonej także dla naszego regionu.

W kręgu finansów¹

Stanisław Karłowski z wykształcenia był bankowcem. Ukończył Akademię Handlową w Berlinie, następnie w 1902 roku najstarszą belgijską Akademię Handlową (Institut Supérieur de Commerce) w Antwerpii. Studiował również ekonomię polityczną na uniwersytecie w Brukseli². Na zie-

¹ Niniejszy artykuł oparty jest głównie na informacjach prasowych z lat 1918-1939. By dokonać dogłębnej analizy zagadnienia, konieczna byłaby jeszcze kwerenda archiwalna, którą w czasie powstawania niniejszego opracowania utrudniła panująca pandemia koronawirusa COVID-19.

² *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 519.

mie polskie wrócił po odbyciu praktyk w instytucjach finansowych w Berlinie, Brukseli, Londynie oraz w jednej z największych firm transportowych Credit Anversois w Antwerpii³. Nie wrócił do Wielkopolski, gdzie się urodził i wychował, lecz zamieszkał w Galicji, jedynym wówczas miejscu na ziemiach polskich, gdzie Polacy mieli rozległe możliwości zrobienia zawodowej kariery.



Stanisław Karłowski.

Fot. archiwum rodzinne Pawła Bietkowskiego

S. Karłowski rozpoczął pracę w Banku Krajowym Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie jako rewident Kas Stefczyka. Szybko dostrzeżono jego umiejętności i już w 1906 roku powołano na stanowisko naczelnika oddziału Banku w Krakowie. Od tego czasu zdecydowanie wzrosła efektywność tej placówki. Energiczne działania S. Karłowskiego sprawiły, że już po pierwszym roku jego rządów bilans krakowskiej filii za 1906 rok wykazał „[...] najwyższe z dotychczasowych obrotów i pomyślne rezultaty”⁴. Dyrekcja Banku Krajowego podkreślała w swoim sprawozdaniu, że rozwój:

³ Nowy kierownik Banku Handlowego w Warszawie. Dr Stanisław Karłowski „Kurier Polski” 1917, nr 268, s. 2.

⁴ Odpis sprawozdania Rady nadzorczej Banku kraj. z dnia 20 kwietnia 1907 L. 29.830 do Wydziału krajowego, [w:] Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Trzeciej Sesji Ósmego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1907. Alegat 285, s. 6.

fili w Krakowie był w roku ubiegłym największym od czasu jej założenia. Filia operowała [...] w ciągu zeszłego roku tylko własnymi funduszami, a nadto znaczną część tychże przelała do kasy Zakładu Centralnego, w rezultacie zaś przyczyniła się największym dotąd udziałem do ogólnego zysku Banku⁵.

Od tej pory kierowany przez S. Karłowskiego krakowski oddział Banku Krajowego systematycznie się rozwijał i przynosił macierzystej jednostce znaczne korzyści. Dobrze oceniany przez zarząd Banku cieszył się również dobrą opinią klientów⁶. Od stycznia 1910 roku krakowska filia funkcjonowała w nowym, dobrze wyposażonym i urządzonym zgodnie z ówczesnymi wymogami lokalu⁷. Było to zapewne zasługą jej naczelnika, który między innymi także w ten sposób przyczynił się do wzrostu prestiżu Banku.

W czasie pobytu w Krakowie S. Karłowski pracę zawodową łączył z angażowaniem w rozwój życia społeczno-gospodarczego Galicji. Brał udział w działalności miejscowego Towarzystwa „O własnych siłach” (od 1909 roku Towarzystwa Pomocy Przemysłowej) i był członkiem jego zarządu⁸. Gdy stowarzyszenie to przystąpiło do Związku Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie, organizacji wspierającej rozwój rodzimego przemysłu, rolnictwa i handlu, S. Karłowski zasiadał także we władzach Ligi, wybrany w grudniu 1909 roku do jej Wydziału⁹. W 1910 roku brał udział w VII Krajowym zjeździe Ligi Pomocy Przemysłowej, udzielając się w sekcji finansowej¹⁰.

⁵ *Sprawozdanie Dyrekcji Banku krajowego Galicji i Lodomeryi z Wk. Ks. Krakowskim*, [w:] *Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Trzeciej Sesji Ósmego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim z roku 1907*. Alegat 285, s. 9.

⁶ „Filia Banku krajowego w Krakowie ukończyła 15-letni okres swojej działalności i składa dowody ciągłego rozwoju. Operując własnymi czyli na miejscu powierzonymi jej funduszami, przelewa nadwyżki tychże do kas Zakładu centralnego, co w roku ubiegłym w znacznie większej mierze miało miejsce. Pokrywając własne koszty handlowe i podatki przyczynia się do ogólnego zysku Banku, a przy ciągłym i tak znacznym jego rozwoju oraz mnożeniem się agend, Filia corocznie powiększa zakres swych usług dla Zakładu centralnego”. Zob. *Sprawozdanie Rady Nadzorczej Banku krajowego o bilansie za rok 1909*, [w:] *Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Pierwszej Sesji Dziewiątego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim z roku 1910*. Alegat 736, s. 34, 45.

⁷ Tamże. Filia Banku Krajowego w Krakowie miała swoją siedzibę przy Rynku 19, a od 1910 roku mieściła się w gmachu przy placu Szczepańskim 8. Zob. S. M i k u l s k i, *Wielka Księga Adresowa Stoł. Król. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze*, R. IV, 1908, rozdział IV, s. 11; tamże, R. VII, 1912, rozdział IV, s. 6.

⁸ *Kronika. Pomoc przemysłowa w Krakowie*, „Gazeta Lwowska” 1909, nr 251, s. 2.

⁹ *Sprawozdanie z działalności „Ligi Pomocy Przemysłowej” za czas od 15. sierpnia 1908 do 31 grudnia 1909. t.j. za szósty rok istnienia*, Lwów 1910, s. 367-369; *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1910, nr 10, s. 3.

¹⁰ *VII Krajowy Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej*, „Gazeta Wieczorna” 1911, nr 268, s. 3.

S. Karłowski wykazywał także zainteresowanie problemami nurtującymi Kraków. Na początku XX wieku miasto to odczuwało osłabienie ruchu turystycznego związane głównie z brakiem hoteli i w efekcie tego wysoką ceną noclegów. Wówczas grupa wpływowych obywateli Krakowa utworzyła w listopadzie 1909 roku komitet budowy nowego, dużego hotelu. Do pracy w nim wybrano także S. Karłowskiego. Komitet postanowił wykupić znajdujący się w centrum miasta plac przy plantach na rogu Rynku Kleparskiego i za cenę 2 mln koron wybudować nowoczesny hotel z 200 pokojami. Zapewne za radą S. Karłowskiego zdecydowano utworzyć spółkę akcyjną i sumę 1 200 000 koron zebrać w formie udziałów a resztę pokryć pożyczką hipoteczną. Akcjonariusze mogli liczyć na 6% dywidendę¹¹.

Pomagał również w rozwiązywaniu istotnych dla Galicji spraw gospodarczych, uczestnicząc w zorganizowanej przez Wydział Krajowy¹² Ankiecie. Zwołana w 1909 roku rada, składająca się z wybitnych przedstawicieli sfer politycznych i gospodarczych regionu, miała ustosunkować się do projektu rządu austriackiego, dotyczącego przejęcia wszystkich złóż węgla kamiennego i brunatnego znajdujących się na terenie monarchii na własność państwa. S. Karłowski występował w imieniu Banku Krajowego we Lwowie, który od 1907 roku zarządzał krajowym funduszem inwestycyjnym przeznaczonym na rozwój górnictwa, przemysłu, handlu i rolnictwa na terenie Galicji. W celu przeprowadzania prac poszukiwawczych w zakresie górnictwa węglowego na terenie regionu instytucja ta, wspólnie z grupą dziesięciu przedsiębiorców zaangażowanych w przemysł górniczym, a zaniepokojonych projektem władz państwowych, utworzyła Galicyjskie Towarzystwo Wiertnicze z siedzibą w Krakowie. Jako reprezentant tej organizacji S. Karłowski brał udział w czterech spotkaniach Ankiety zorganizowanych 14 i 15 maja 1909 roku w Krakowie. Jej uczestnicy potwierdzili istnienie bogatych złóż węgla kamiennego i brunatnego, zwłaszcza w zagłębiu krakowskim, i w związku z tym uznali za słuszne przeprowadzenie akcji przejęcia ich przez władze Galicji. Projekt rządu austriackiego uznali za szkodliwy dla interesów kraju¹³.

Stanisław Karłowski w czasie pobytu w Krakowie odnosił więc sukcesy nie tylko zawodowe, ale również dał się poznać jako człowiek zaangażowany w rozwój gospodarczy regionu.

¹¹ *Z dzielnic polskich. Z Krakowa*, „Kurier Poranny” 1909, nr 47, s. 3-4.

¹² Wydział Krajowy był organem wykonawczym autonomicznej administracji w Galicji, sprawującym w imieniu Sejmu krajowego m.in. kontrolę nad samorządem terytorialnym. Reprezentował Galicję wobec rządu. Zob. J. B a r d a c h, B. L e ś n o d o r s k i, M. P i e t r z a k, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 397.

¹³ *Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych*, [w:] *Kadencja IX, sesja I, al. 472, Alegata do Sprawozdań Stenograficznych z Pierwszej Sesji Dziewiątego Peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1909/1910*. Alegat 472, s. 8-10.

Nie dziwi zatem fakt, że dobrze zapowiadającego się bankowca, jakim wówczas był, w 1910 roku mianowano na stanowisko drugiego dyrektora nowo powstałego we Lwowie Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim. W kręgach założycieli i akcjonariuszy tego Banku kandydatura ta nie podlegała dyskusji. Wiele miesięcy przed otwarciem lwowskiej placówki prasa polska wymieniała jego nazwisko jako osoby wchodzącej w skład kierownictwa Banku. Działo się to nawet wtedy, gdy jeszcze toczyły się rozmowy dotyczące wyboru pierwszego dyrektora tej instytucji¹⁴.

Bank Przemysłowy został powołany do życia w celu popierania inicjatyw gospodarczych w Galicji i rozwijania nowych gałęzi przemysłu na tym terenie. Znaczna część Polaków mieszkających na ziemiach zaboru austriackiego, a zwłaszcza finansiści, nie kwestionowała celowości istnienia organizacji, która wspomagałaby ekonomiczny rozwój południowych ziem polskich, ale zaniepokojona była znacznym udziałem w niej jednego z największych banków wiedeńskich – Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft¹⁵. Oznaczało to bowiem proporcjonalny udział Austriaków w zarządzie i Radzie Nadzorczej Banku, a to nie zawsze mogło być korzystne dla interesów polskiego przemysłu. Poszukiwano więc kapitałów wśród instytucji finansowych państw Europy Zachodniej. Dlatego na prośbę dyrektora Banku Krajowego Alfreda Zagórskiego, Stanisław Karłowski czynił starania w Belgii o pozyskanie środków finansowych dla powstającego Banku. Mimo młodego wieku i tylko kilkuletniego doświadczenia zawodowego S. Karłowski cieszył się więc dużym zaufaniem sfer finansowych Galicji. Prowadził wówczas rozmowy z dyrektorami najważniejszych w tym czasie belgijskich instytucji bankowych – Banque National de Belgique oraz Société Générale de Belgique. Zabiegi S. Karłowskiego nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Kapitał belgijski obawiał się panujących w Austrii stosunków politycznych, zwłaszcza jej sojuszu z Niemcami oraz szeregu trudności ze strony administracji austriackiej, z jakimi przedsiębiorcy belgijscy spotykali się już wcześniej przy realizowanych projektach ekonomicznych. Podobnie zakończyły się także rozmowy o pozyskanie kapitału holenderskiego i francuskiego prowadzone przez galicyjskich finansistów¹⁶.

Oficjalnie S. Karłowski zatrudniony został w Banku Przemysłowym w czerwcu 1910 roku. Decyzją zarządu Banku podjętą na pierwszym posie-

¹⁴ *Ze świata. galicyjski Bank przemysłowy*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 43 (Dodatek poranny), s. 3.

¹⁵ Wiedeński bank Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft miał w Banku Przemysłowym 30% udziałów do 1915 roku. Zob. M. S m e r e k, *Kapitały zagraniczne w bankowości polskiej*, „Bank” 1933, t. 1, z. 1, s. 14.

¹⁶ *Bank Przemysłowy w Galicji*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 20, s. 2.

dzeniu mianowano go drugim dyrektorem z pensją 24 000 koron rocznie¹⁷. Ustalono wówczas również, że Bank zacznie funkcjonować najpóźniej od 1 października 1910 roku¹⁸.

Rok 1910 okazał się więc dla S. Karłowskiego przełomowy. Został dyrektorem jednej z najważniejszych instytucji finansowych Galicji, co przyczyniło się w znaczącym stopniu do rozwoju jego kariery zawodowej. Także ważne zmiany zaszły w jego życiu osobistym. 3 sierpnia 1910 roku zawarł związek małżeński z księżniczką Różą Ponińską. Ślub odbył się w Wiedniu w polskim kościele zmartwychwstańców, a przyjęcie weselne – w Hotelu Grand¹⁹. Państwo Karłowscy zamieszkali we Lwowie przy ulicy Cłowej 5²⁰. Tutaj na świat przyszły ich dzieci: Jadwiga w 1911 roku, Zygmunt w 1912 roku i Jan w 1913 roku²¹.

Pracę w Banku Przemysłowym S. Karłowski rozpoczął 1 lipca 1910 roku, jeszcze przed oficjalnym otwarciem, gdyż do jego obowiązków służbowych należały także wszystkie prace organizacyjne związane z uruchomieniem nowej placówki²². Nie obyło się to bez pewnych nieporozumień, nazywanych nawet przez prasę skandalem. Okazało się bowiem, że instytucja, która zajmować się miała rozwojem polskiego przemysłu na terenie Galicji, wszelkie prace stolarskie w budynku Banku powierzyła firmom z Wiednia. Po rozmowach przedstawicieli lwowskich zakładów stolarskich z dyrektorem S. Karłowskim, otrzymali oni zapewnienie, że wszystkie prace remontowe wykonywane będą przez firmy krajowe. Jednak zamówienie opiewało tylko na kwotę zaledwie 10% sumy przeznaczonej na wyposażenie sal bankowych. Lwowscy stolarze oburzeni takim postępowaniem władz Banku odmówili wykonania zleconych prac²³.

Stanisław Karłowski kierował Bankiem Przemysłowym we Lwowie do 1917 roku. W ciągu siedmiu lat stworzył jedną z najlepszych instytucji finansowych w Galicji. Już w pierwszych latach jej działalności założono wiele nowych przedsiębiorstw przemysłowych, bazując na występujących na

¹⁷ Dla porównania pensja dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie Szarskiego wynosiła 50 000 koron rocznie. Zob. *Telegramy Kuriera Warszawskiego. Bank Przemysłowy*, „Kurier Warszawski” 1910, nr 172 (Dodatek poranny), s. 5.

¹⁸ Bank Przemysłowy we Lwowie ostatecznie rozpoczął działalność miesiąc wcześniej, 1 września 1910 roku. Zob. *Ziemia polskie. Bank Przemysłowy w Galicji*, „Goniec Wieczorny” 1910, nr 239, s. 4; *Kronika. Bank przemysłowy*, „Gazeta Lwowska” 1910, nr 117, s. 3.

¹⁹ *Osobiste*, „Słowo” 1910, nr 349 (Numer wieczorny), s. 2; T. A. P r u s z a k, *Ziemiańskie święta i zabawy. Tradycje karnawałowe, ślubne, dożynkowe i inne*, Warszawa 2012, s. 309.

²⁰ *Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa. Rocznik siedemnasty 1913*, Lwów, Stryj 1912, s. 190.

²¹ M. J. M i n a k o w s k i, *Wielka genealogia Minakowskiego* <https://tiny.pl/rkmpx> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

²² *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1910, nr 141, s. 4.

²³ *Z dzielnic polskich*, „Kurier Poranny” 1910, nr 212, s. 3-4.

terenie Galicji surowcach naturalnych oraz zreorganizowano sporo już istniejących firm poprzez udzielanie im kredytów i przekształcanie w spółki i towarzystwa akcyjne²⁴. Dyrektorzy Banku, Marcin Szarski i Stanisław Karłowski, przyczynili się do powstania między innymi fabryki cementu w Górcie pod Trzebiną, wyposażonej w najlepsze wówczas urządzenia techniczne, a także utworzenia pierwszej w Galicji elektrowni okręgowej wykorzystującej kopalnię zakładów górniczych w Sierszy²⁵. W 1914 roku w wyniku działań lwowskiej placówki powstała także nowoczesna kopalnia soli potasowych i kainitu w Kałuszu²⁶.

Jedną z największych inwestycji Banku Przemysłowego była cukrownia w Chodorowie. Jednak w tym przypadku pojawiły się głosy negujące działania dyrekcji lwowskiej instytucji finansowej sugerujące ich szkodliwe dla polskiego przemysłu poczynania. Budowa cukrowni w Chodorowie miała być bowiem rezultatem nieudanej walki wiedeńskiego banku Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft (będącego udziałowcem Banku Przemysłowego) o podporządkowanie sobie kartelu cukrowniczego, a zwłaszcza cukrowni w Przeworsku, pierwszego tego typu przedsiębiorstwa przemysłowego w Galicji, mającego znaczny wpływ na przekształcenia gospodarcze regionu. Bank Przemysłowy stał się instytucją, która, przyczyniając się do powstania cukrowni w Chodorowie, miała doprowadzić do wzrostu konkurencji na rynku cukrowniczym i tym samym zmusić cukrownię w Przeworsku do przyjęcia niekorzystnych warunków stawianych jej przez wiedeńską instytucję finansową²⁷.

Trudno powiedzieć, co kierowało dyrekcją lwowskiego Banku, by godziła się na poczynania wiedeńskiego banku sprzeczne z rozwojem przemysłu w Galicji. Być może nie była świadoma jego rzeczywistych dążeń. Nie wydaje się jednak, by S. Karłowski – jako doświadczony bankowiec – nie zdawał sobie sprawy z zamierzeń Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft. Jeszcze przed uruchomieniem Banku Przemysłowego był przecież

²⁴ Należały do nich m.in. pierwsza galicyjska fabryka kart do gry we Lwowie czy zreorganizowana fabryka wyrobów kamionkowych i szamotowych w Skawinie, cegielnia w Zielonkach, pierwsza galicyjska fabryka kwasu węglowego we Lwowie. Zob. *Sprawy krajowe*, „Gazeta Lwowska” 1912, nr 66, s. 2-3.

²⁵ Obie inwestycje istnieją do dziś. Fabryka cementu Górcza od 2000 roku jako „Górcza Cement” jest częścią włoskiego koncernu MAPEI. Pierwsza Galicyjska Elektrownia Okręgowa Siersza pracowała do 1962 roku, kiedy to zastąpiła ją Elektrownia Siersza II, obecnie wchodząca w skład Tauron Wytwarzanie S.A. – Oddział Elektrownia Siersza w Trzebinie. Zob. <https://bit.ly/3eVvNA9> [Dostęp: 19 marca 2021 roku]; M. K w i a t k o w s k i, *Elektrownia Siersza Wodna, Maszyny Elektryczne*, „Zeszyty Problemowe” 2017, nr 4, s. 151-157.

²⁶ W. S a r y u s z – Z a l e s k i, *Dzieje przemysłu w b. Galicji 1804-1929*, Kraków 1930, s. 191.

²⁷ Zob. M. P a w ł o w s k i, *Przemysł cukrowniczy na ziemiach polskich*, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 13 i 14, s. 119.

zaangażowany w działania mające na celu uzyskanie w krajach Europy Zachodniej kapitału, który umożliwiłby uniezależnienie się lwowskiej placówki od banków austriackich i niemieckich²⁸. Znał również stosunki gospodarcze Galicji i zapewne wiedział, że cukrownia w Chodorowie ma szansę stać się rentownym przedsiębiorstwem. Występujące w okolicach Lwowa urodzajne czarnoziemy nadające się na uprawę buraka cukrowego rozwiązywały problem surowca, a pobliski węzeł kolejowy ułatwiał zaopatrzenie i zbyt produkcji²⁹.

I to zapewne wpłynęło na decyzję dyrekcji Banku Przemysłowego, która wsparła finansowo Towarzystwo Akcyjne Chodorów. Utworzona w 1912 roku cukrownia nie zdążyła w pełni rozwinąć swojej produkcji z powodu działań wojennych. Odbudowana w odrodzonej Polsce, stała się jedną z najnowocześniejszych w Europie a produkowany przez nią krystalicznie biały, rafinowany cukier w kostkach, używany był w wielu francuskich, angielskich i austriackich restauracjach i hotelach. Słodzono nim kawę między innymi w paryskim „Ritzu”, wiedeńskim „Sacherze” czy londyńskim „Carravaggio”³⁰. Wydaje się więc słuszna podjęta w 1912 roku decyzja dyrekcji Banku Przemysłowego o wsparciu finansowym cukrowni w Chodorowie.

S. Karłowski, jako dyrektor Banku, wchodził w skład rad nadzorczych tworzonych i reorganizowanych zakładów i miał wpływ na ich funkcjonowanie³¹. Zasiadał także w Radzie Nadzorczej Banku Ziemińskiego w Krakowie jako zastępca sekretarza³².

O jego zaangażowaniu w rozwój gospodarczy Galicji z uznaniem wypowiedzieli się zarówno współpracownicy, jak i przełożeni. Doceniając jego wkład w rozwój lwowskiego Banku Przemysłowego, zwracano uwagę na fakt, że:

już po pięciu latach [S. Karłowski] zdołał zorganizować wiele działów przemysłowych, zaopiekował się całym szeregiem przedsiębiorstw, pozakładał wiele nowych fabryk [...]³³.

²⁸ *Sprawozdanie z działalności „Ligi Pomocy Przemysłowej” za czas od 15. sierpnia 1908, do 31 grudnia 1909. t.j. za szósty rok istnienia*, Lwów 1910, s. 367-369.

²⁹ M. L a s z c z a k, *Odradzanie się biznesu w początkach odzyskania niepodległości przez Polskę*, „Polonia Journal” 2018, nr 8, s. 46.

³⁰ S. N i c i e j a, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. III, Opole 2013, s. 138-141; *Moje Kresy. Chodorów – czas dobrobytu* <https://bit.ly/30YFXbm> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

³¹ *Telegramy Gazety Lwowskiej. Poświęcenie fabryki cukru w Chodorowie*, „Gazeta Lwowska” 1913, nr 283, s. 5.

³² *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1909*, Lwów 1909, s. 934; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1911*, Lwów 1911, s. 992.

³³ *Kronika. Pożegnanie dyr. Karłowskiego*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 216, s. 4.

Był także pierwszym dyrektorem, który na stanowiska urzędnicze zatrudnił kobiety i właściwie oceniał wartość ich pracy, co w ówczesnych czasach nie było zjawiskiem powszechnym³⁴.

Gdy po siedmiu latach S. Karłowski kończył pracę w lwowskiej placówce, żegnał go nie tylko personel, ale także delegacje przedsiębiorstw związanych z tą instytucją oraz przedstawiciele różnych grup społecznych Galicji. Podkreślano zasługi S. Karłowskiego w dziedzinie lwowskiej bankowości³⁵, stwierdzając, że straciła ona nie tylko dyrektora, ale przede wszystkim:

[...] wielkiej, zbożnej myśli orędownika, którego nazwisko w dziejach bankowości w Polsce, umieszczone zostanie obok nazwisk: Lubeckiego i Jelskiego³⁶.

Te życzenia nie spełniły się. Dokonania S. Karłowskiego w dziedzinie finansów i rozwoju przemysłu na ziemiach polskich są obecnie prawie zupełnie zapomniane i rzadko wspomina się o nim w publikacjach poświęconych historii bankowości.

W 1917 roku Stanisław Karłowski opuścił Lwów i zamieszkał w Warszawie, gdzie został zatrudniony w jednym z najstarszych i wówczas największym prywatnym banku na ziemiach polskich. Założony w 1870 roku Bank Handlowy był na początku XX wieku jedną z niewielu instytucji prowadzących obsługę handlu z Rosją i krajami Europy Zachodniej. Miał także znaczny wpływ na rozwój gospodarczy ziem polskich³⁷. Dobrą koniunkturę Banku zmienił wybuch I wojny światowej i lata okupacji. Poniósł on wówczas dotkliwe straty spowodowane wycofywaniem wkładów finansowych z Banku. Uciążliwy stał się także brak dostępu do filii w Petersburgu i Kijowie oraz przerwanie kontaktów z rosyjskim rynkiem finansowym, co skutkowało kolejną utratą kapitału. Rada Nadzorcza zdawała więc sobie sprawę z konieczności wprowadzenia zmian organizacyjnych, a podjęcie w tej sprawie konkretnych postanowień przyspieszyła długotrwała choroba dotychczasowego dyrektora Banku. Pozbawiona kierownictwa placówka potrzebowała kompetentnego, doświadczonego, lecz także energicznego, pełnego inicjatywy dyrektora³⁸. Dlatego w lipcu 1917 roku rozpoczęto poszukiwania następców Wojciecha Sawickiego (dotychczasowego dyrektora Banku).

S. Karłowski nie był jedynym kandydatem na to stanowisko. Pierwsza oferta dyrektora jednego z banków lwowskich stała się tematem sporu wśród

³⁴ Tamże.

³⁵ Bank Przemysłowy w 1910 roku rozpoczął działalność z kapitałem 10 mln koron, a w 1917 roku wynosił on 80 mln koron. Zob. tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ L. J. K r o n e n b e r g, *Wspomnienia*, Warszawa 1933, s. 68; *140 lat Banku Handlowego w Warszawie S.A.* <https://bit.ly/3tHeSph> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

³⁸ *Bank Handlowy w Warszawie*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1917, nr 8, s. 62.

Rady Nadzorczej. Część jej członków: Antoni Wieniawski i Jerzy Meyer, a zwłaszcza Kazimierz Natanson, widziała na tym stanowisku bankowca pochodzącego z Galicji i pozytywnie zaopiniowała kandydaturę dyrektora Kolorowskiego, protegowanego Ludomiła Germana. Zaprotestował przeciwko temu Edmund Fuchs, który poinformował zebranych o powiązaniach rodzinnych osoby polecającej kandydata z warszawską rodziną³⁹ prowadzącą interesy na terenie miasta. Ostatecznie, po skontaktowaniu się z prezesem Banku Leopoldem Kronenbergiem, wówczas nieobecnym w Warszawie, oferta Kolorowskiego nie znalazła poparcia większości Rady ani prezesa tej instytucji⁴⁰.

Stanowisko dyrektora zaproponowano wówczas Janowi Kantemu Steczkowskiemu, wybitnemu finansście, dyrektorowi Banku Krajowego we Lwowie, który od czerwca 1917 roku zasiadał w Radzie warszawskiego Banku Handlowego⁴¹. W tym czasie nieoficjalnie współpracował w kwestiach organizacji polskiej skarbowości z Tymczasową Radą Stanu, a od grudnia 1917 roku pełnił urząd ministra skarbu w pierwszym rządzie powołanym przez Radę Regencyjną⁴². Być może w tym czasie toczyły się już rozmowy dotyczące jego udziału w gabinecie J. Kucharzewskiego i dlatego J. K. Steczkowski zrezygnował z propozycji warszawskiego banku. Jednocześnie zwrócił uwagę Rady Nadzorczej na Stanisława Karłowskiego, ówczesnego dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie⁴³. Znał dobrze jego dokonania, gdyż instytucje, którymi kierowali, współpracowały ze sobą. Ponadto zasiadał w Radzie Zarządzającej Banku Przemysłowego we Lwowie⁴⁴. Z pewnością wysoko oceniał osiągnięcia i umiejętności S. Karłowskiego, wskazując go na stanowisko przyszłego dyrektora największego wówczas banku prywatnego na ziemiach polskich.

Mimo stosunkowo młodego wieku (39 lat) S. Karłowski został doceniony za doskonałe kwalifikacje oraz inicjatywę i skuteczność działania. Nie bez znaczenia były również „wyrobione stosunki w świecie bankowym

³⁹ *Kronika. Osobiste. Ślub*, „Nowa Gazeta” 1913, nr 22 (Wydanie poranne), s. 2; Ludomił German <https://bit.ly/3tJ5IIV> [Dostęp: 22 marca 2021 roku]; Z. B o r z y m i ń s k a, *Natanson Kazimierz* <https://bit.ly/2PjYFaQ> [Dostęp: 22 marca 2021 roku].

⁴⁰ *Co słysząc nowego? O posadę dyrektora*, „Przegląd Poranny” 1917, nr 186, s. 1; *Co słysząc nowego? Wyjazd kandydata*, „Przegląd Wieczorny” 1917, nr 184, s. 2.

⁴¹ *Wiadomości bieżące. Bank Handlowy*, „Głos” 1917, nr 156 (Wydanie wieczorne), s. 2.

⁴² T. L a t o s, W. S u l e j a, *Jan Kanty Steczkowski (1862-1929)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIII, Warszawa-Kraków 2004-2005, s. 105-108; *Pierwszy gabinet*, „Kurier Warszawski” 1917, nr 339, s. 2.

⁴³ *Z za kulis wykupionego Zagłębia*, „Kurier Polski” 1917, nr 197, s. 2.

⁴⁴ *Kronika. Z Królestwa. Filie banków galicyjskich*, „Gazeta Poranna 2 Grosze” 1916, nr 119, s. 5; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1914*, Lwów 1914, s. 984.

Wiednia i Berlina”⁴⁵. Nowy dyrektor najważniejszej instytucji finansowej w Królestwie Polskim zamierzał „utrzymać dotychczasowe stosunki, jakie łączyły Bank z wielkim przemysłem, możliwie je rozszerzyć, dopomóc do odbudowy i rozwoju tych przedsiębiorstw, rzecz prosta, po zawarciu pokoju”⁴⁶.



Bank Handlowy w Warszawie

Stanisław Karłowski objął posadę 25 września 1917 roku, o czym szeroko rozpisywała się warszawska prasa, przedstawiając go jako doświadczonego fachowca, „znanego ze swej działalności w szerokich kołach finansowych Galicji i Austrii”, dzięki któremu zacieśni się stosunki ekonomiczne między ziemiami Królestwa i Galicji⁴⁷. On sam uważał, że współpraca gospodarcza między polskimi dzielnicami jest konieczna. Dotyczyć to powinno przede wszystkim wymiany produktów konsumpcyjnych, ale także wspólnego porozumienia w sprawie eksploatacji bogactw naturalnych Galicji. Wiedzę o sytuacji ekonomicznej ziem zaboru austriackiego nabył w trakcie pracy

⁴⁵ Nowy kierownik Banku Handlowego w Warszawie. Dr Stanisław Karłowski, „Kurier Polski” 1917, nr 268, s. 2.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Zob.: Kronika. Z banku handlowego „Gazeta Poranna 2 Grosze” 1917, nr 264, s. 2; Informacje. Bank Handlowy w Warszawie, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1917, nr 10, s. 81; Kronika. Z Banku Handlowego, „Nowa Gazeta” 1917, nr 336 (Wydanie poranne), s. 2; Wiadomości bieżące, „Głos” 1917, nr 247 (Wydanie poranne), s. 2; Przemysł, Handel i Finanse. Z Banku handlowego, „Kurier Polski” 1917, nr 263, s. 5.

w Banku Przemysłowym we Lwowie i w czasie działalności w radach nadzorczych firm związanych finansowo z tą instytucją. Doskonale orientował się w tych przedsięwzięciach, które mogły być korzystne dla przyszłej zjednoczonej Polski. Wskazywał zwłaszcza na „nadzwyczaj bogate pokłady nafty”, które są przerabiane w rafineriach należących do obcego kapitału oraz na pokłady soli kamiennej, „obszerne pokłady węgla kamiennego” i liczne źródła solankowe. Zdaniem S. Karłowskiego powojenna Polska powinna dążyć do rozwoju także tych gałęzi przemysłu, które dotychczas były zaniedbywane, jak na przykład przemysł chemiczny. I tutaj niezwykle cenne mogły okazać się galicyjskie pokłady sylwину. Zwracał uwagę na fakt, że jedyny produkt eksportowany w tym czasie z Galicji na teren innych ziem polskich to cement. Był przekonany o tym, że obie dzielnice mogą się uzupełniać i wymieniać surowcami oraz gotowymi fabrykatami⁴⁸.

W realizacji tych zadań S. Karłowski dostrzegł dużą rolę banków jako pośredników między ziemiami polskimi. Zalecał więc instytucjom finansowym powiększanie własnych kapitałów akcyjnych. Sądził, że nie powinno to stwarzać problemów, gdyż lokowanie kapitału w akcjach bankowych w czasie wojny wiąże się zawsze z najmniejszym ryzykiem. Uważał, że instytucje finansowe powinny ułatwiać swoim klientom zakładanie lokat odpowiednio oprocentowanych i z możliwością dysponowania swoimi pieniędzmi, „[...] czasy wojenne bowiem wymagają tego, by klient banku mógł złożone pieniądze podnieść w każdym czasie”⁴⁹.

S. Karłowski dostrzegł także różnice w funkcjonowaniu instytucji bankowych na ziemiach polskich w okresie wojny. W Galicji, po krótkim okresie niezadowolenia społeczeństwa związanego z ograniczeniami wypłat, od 1915 roku następował stopniowy napływ gotówki do polskich banków. Polacy w zaborze austriackim i pruskim stosując zasadę „Swoj do swego”, uznali, że najlepszym miejscem lokowania pieniędzy są „swoje” instytucje. W efekcie, zdaniem S. Karłowskiego, polskie banki w Poznańskim i Galicji były znacznie lepiej przygotowane finansowo do realizacji zadań gospodarczych po zakończeniu działań wojennych niż te, które działały na ziemiach zaboru rosyjskiego⁵⁰.

Sytuacja instytucji finansowych w Królestwie Polskim w czasie wojny wyglądała bowiem zupełnie inaczej. Występowało tutaj niebezpieczne także dla gospodarki kraju zjawisko braku zaufania do banków i wycofywania z nich funduszków spowodowane między innymi kryzysem gospodarczym, okupacją i zmianą waluty. Sytuacja ta zaczęła się normalizować dopiero w 1917 roku. Dotyczyło to głównie Warszawy i innych miastach Królestwa, gdzie kapitały rodzinne stopniowo powracały do instytucji bankowych.

⁴⁸ *Zadania bankowości polskiej*, „Przegląd Wieczorny” 1917, nr 278, s. 2.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Banki warszawskie a przemysł*, „Kurier Warszawski” 1917, nr 312, s. 2.

Natomiast na wsiach nadal gotówka przechowywana była w domach, leżąc „nieprodukcyjnie, jakby w letargu”. S. Karłowski radził, by duchowieństwo i wiejskie spółki zarobkowe uświadamiały, a także mobilizowały mieszkańców wsi do lokowania swoich kapitałów w bankach, podobnie jak miało to miejsce w innych dzielnicach kraju. Był przekonany, że po zakończeniu wojny będą one niezbędne do rozwijania przemysłu opartego na rodzimych surowcach, zwłaszcza górnictwa i rolnictwa⁵¹.

Stanisław Karłowski kierował Bankiem Handlowym w Warszawie w jednym z trudniejszych okresów jego istnienia. Nowy dyrektor sprostał wówczas wielu zadaniom związanym z przywracaniem tej instytucji do normalnego funkcjonowania po zakończeniu I wojny światowej.

Przede wszystkim doprowadził do sytuacji, w której Bank Handlowy odzyskał wiarygodność i zaufanie społeczne, co nie było sprawą łatwą, szczególnie w pierwszych latach polskiej niepodległości. Efektem tego był znaczny wzrost wkładów na rachunkach bieżących i spłata kredytów przez dłużników. Nastąpiło wówczas istotne zwiększenie obrotów finansowych, w porównaniu do okresu przedwojennego⁵². W 1919 roku wzrost ten był prawie czterokrotnie większy niż w 1917 roku – pierwszym roku pracy S. Karłowskiego w warszawskiej instytucji⁵³.

Nadal jednak niekorzystnie przedstawiała się sytuacja obrotów walutowych w związku z wahaniami kursu walut będących w obiegu na terenie ziem polskich⁵⁴. Niestabilna sytuacja polityczna i gospodarcza II Rzeczypospolitej uniemożliwiała rozwiązanie tego problemu w szybkim czasie.

S. Karłowski, zdając sobie sprawę z konieczności odbudowy przemysłu w odrodzonym państwie polskim, starał się zainteresować ofertą Banku Handlowego polskich przedsiębiorców. Od 1919 roku zachęteni korzystnymi gwarancjami zaczęli oni lokować w nim swoje zasoby finansowe. Napływ gotówki był tak duży, że Bank nie mógł wypłacać odsetek od lokat i był zmuszony podwyższyć kapitał zakładowy i wprowadzić na rynek finansowy nowe akcje⁵⁵.

Warszawska instytucja, jako jedna z największych na ziemiach polskich, intensywnie rozwijała sieć swoich oddziałów. S. Karłowski zdawał sobie sprawę z ich pozytywnego wpływu na zwiększenie obrotów finansowych placówki macierzystej, co w ówczesnej sytuacji gospodarczej miało

⁵¹ Tamże.

⁵² Zob. *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 206 (Wydanie wieczorne), s. 10.

⁵³ *Bank Handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 242 (Wydanie poranne), s. 6.

⁵⁴ *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 206 (Wydanie wieczorne), s. 10.

⁵⁵ Zob. <https://bit.ly/3eV0tla> [Dostęp: 19 marca 2021 roku]; *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 206 (SWydanie wieczorne), s. 10.

duże znaczenie. Jeszcze w 1918 roku uzyskał zgodę akcjonariuszy Banku Handlowego na otwarcie nowych oddziałów w Kutnie, Radomiu, Radomsku, Piotrkowie i Kielcach. W tym samym czasie zakupiono także nieruchomości w Częstochowie, Kaliszu, Kutnie i Włocławku z przeznaczeniem na budowę placówek bankowych lub rozbudowę już istniejących. Wzniesiono także nowy magazyn towarowy w Warszawie⁵⁶. W 1919 roku S. Karłowski doprowadził do otwarcia oddziałów w Mławie i Ostrowcu oraz placówek miejskich w Warszawie i Łodzi. By ułatwić korzystanie z operacji bankowych kuracjom przebywającym w sanatorium, utworzono sezonową agenturę w Ciechocinku. W 1920 roku Bank Handlowy posiadał piętnaście oddziałów w kraju i dwa za granicą i zdobywał nowych klientów, otwierając następne w Gdańsku i Krakowie⁵⁷.

S. Karłowski dążył również do powiększania polskiej własności na terenie Wolnego Miasta Gdańska. W tym celu w porozumieniu z innymi polskimi instytucjami finansowymi Bank Handlowy utworzył Bałtyckie Towarzystwo Terenowe. W 1919 roku kierownictwo Banku postanowiło wykupić największy niemiecki hotel w Gdańsku – Danziger Hof. Zamierzenie to nie zostało jednak zrealizowane. Warszawska placówka nabyła wówczas inne nieruchomości w centrum miasta: dwie kamienice przy Długim Targu i kamienicę przy ulicy Ogarnej⁵⁸.

Zaangażowanie S. Karłowskiego w rozbudowę sieci placówek bankowych na terenie kraju i za granicą oraz w działania na rzecz rozwoju polskiego przemysłu spowodowało podjęcie przez Radę Banku Handlowego decyzji o powiększeniu składu dyrekcji. Od 1919 roku S. Karłowski, jako naczelny dyrektor, wspierany był przez trzech wicedyrektorów, a po kolejnej reorganizacji przez czterech. 19 września 1919 roku Rada Naczelna bowiem wprowadziła zmiany organizacyjne w Banku, powołując Dyрекcję, która jednocześnie stawała się zarządem tej instytucji, składającym się z naczelnego dyrektora i czterech jego zastępców⁵⁹. Taki stan rzeczy znacznie ułatwiał pracę zawodową S. Karłowskiemu, zwłaszcza w czasie jego działalności na rzecz państwa polskiego czy podczas służbowych podróży zagranicznych.

Bank Handlowy aktywnie uczestniczył w odbudowie polskiej gospodarki. Często czynił to wspólnie z innymi polskimi bankami, tworząc konsor-

⁵⁶ *Wojna a życie ekonomiczne. Wiadomości finansowe*, „Głos Wieczorny” 1918, nr 191, s. 4; *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1918, nr 194 (Wydanie wieczorne), s. 4.

⁵⁷ *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 33 (Wydanie wieczorne), s. 8.

⁵⁸ M. A b r a m o w i c z *Jak w banku* <https://tiny.pl/rkmjk> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

⁵⁹ *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 146 (Wydanie poranne), s. 7; *Z Banku handlowego w Warszawie*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 39, s. 2; *Życie gospodarcze. Z Banku Handlowego w Warszawie*, „Kurier Polski” 1920, nr 32, s. 6.

cja lub syndykaty, które powoływały do życia spółki akcyjne angażujące się w rozwój różnych gałęzi przemysłu, handlu i rolnictwa. Przykładem może być Anglo-Polski Syndykat spółka z o. o., utworzony w listopadzie 1919 roku wspólnie z Bankiem Zachodnim, Bankiem dla Handlu i Przemysłu, warszawskim oddziałem Banku Związku Spółek Zarobkowych, Bankiem Ziemiańskim i warszawskim oddziałem Banku Kupieckiego w celu realizacji wspólnych interesów handlowych, bankowych i przemysłowych z Wielką Brytanią⁶⁰.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia komunikacji morskiej służącej obsłudze handlu zagranicznego, staraniem dyrekcji Banku, a zwłaszcza S. Karłowskiego, utworzono w 1919 roku Anglo-Polskie Towarzystwo Żegluga Morskiej Spółka Akcyjna, Francusko-Polskie Towarzystwo Żegluga Morskiej Spółka Akcyjna oraz Agencję Morską i Handlową Spółka Akcyjna. Inwestując samodzielnie lub współdziałając z innymi instytucjami finansowymi, Bank Handlowy wspomagał między innymi elektrownię w Pruszkowie, która miała zaopatrywać w energię elektryczną znajdujące się w okolicy zakłady przemysłowe. Współtworzył Towarzystwo Radiotechniczne, spółkę akcyjną handlu ziemiopłodami, finansował także Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych⁶¹. Znaczna ich część powstała z inicjatywy S. Karłowskiego, który także zasiadał we władzach tych firm⁶². Dyrekcja Banku Handlowego bowiem, podobnie jak inne instytucje finansowe, nabywając akcje przedsiębiorstw i pośrednicząc w rozprowadzaniu ich nowych emisji, chciała mieć możliwość realnego wpływu na ich funkcjonowanie.

Warszawska prasa pisała wówczas o S. Karłowskim, iż „...dał się poznać w naszym mieście nie tylko w charakterze sprężystego dyrektora Banku, lecz również, jako gruntownie wykształcony ekonomista...”⁶³. Tak oceniali dyrektora Banku Handlowego także akcjonariusze firm powstałych przy jego współdziałaniu. Zasiadał bowiem w zarządach tych spółek nawet wtedy, gdy zakończył współpracę z Bankiem, często proszony także o to w późniejszych latach⁶⁴.

Doceniany przez klientów Banku Handlowego oraz sfery gospodarcze i polityczne nie zawsze znajdował zrozumienie swoich poczynań u przełożonych. Zdaje się, że Leopold Julian Kronenberg, prezes Banku Handlowego w Warszawie, wysoko oceniając kwalifikacje i umiejętności S. Karłowskie-

⁶⁰ *Obwieszczenie*, „Kurier Polski” 1919, nr 337, s. 7.

⁶¹ *Bank Handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 242 (Wydanie poranne), s. 6.

⁶² Zob. m.in.: „Kurier Polski” 1920, nr 123, s. 8; „Kurier Polski” 1920, nr 326, *Obwieszczenie*, s. 4; „Kurier Warszawy” 1921, nr 159 (Wydanie wieczorne), s. 12.

⁶³ *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 38 (Wydanie wieczorne), s. 8.

⁶⁴ Zob. m.in.: „Kurier Polski” 1921, nr 246, s. 1; „Tygodnik Handlowy” 1923, nr 6, *Obwieszczenia*, s. 226-227.

go, nie był jednak w pełni zadowolony z jego pracy jako dyrektora tej instytucji. W swoich wspomnieniach pisał, że był to „...człowiek o niezwyklej znajomości stosunków krajowych i zagranicznych, ale działalność swoją stosował zbyt szeroko w stosunku do środków Banku...”⁶⁵. Inicjatywy S. Karłowskiego, wymagające zaangażowania środków pieniężnych, widocznie nie zawsze podobały się członkom Rady Nadzorczej, mimo że w efekcie przynosiły warszawskiej instytucji znaczne korzyści. Nie omieszkało o tym informować, przedstawiając sprawozdania z działalności Banku na walnych zebraniach akcjonariuszy⁶⁶.

Także Adolf Peretz, jeden z warszawskich finansistów, założyciel Banku Dyskontowego (nienależącego do Związku Banków) negatywnie wyrażał się o poczynaniach S. Karłowskiego. W swoich wspomnieniach zarzucił mu, iż „podczas krótkiego urzędowania usiłował drogą reform personalnych, często nieudanych i rzeczowych, nie mniej zwodnych, pchnąć instytucję na nowe tory. Dobrze, że zawczasu tę robotę przerwano”⁶⁷.

Ówczesny rozwój Banku Handlowego i jego dominująca pozycja wśród warszawskich instytucji finansowych mogą świadczyć o czymś zupełnie przeciwnym⁶⁸. S. Karłowski nieznan w środowisku stołecznej finansjery, z innym podejściem do spraw finansowych i organizacji pracy wyniesionym zarówno z domu rodzinnego w Wielkopolsce, a zwłaszcza z działalności w Galicji oraz za granicą ziem polskich nie zawsze znajdował zrozumienie dla swoich zawodowych poczynań. Kierował Bankiem Handlowym w trudnym okresie postępującej inflacji i związanym z tym wzrostem poziomu cen w porównaniu do okresu przedwojennego. Zjawiska te miały negatywny wpływ również na obroty tej instytucji. Z podobnymi problemami zmagaly się wówczas wszystkie instytucje finansowe. S. Karłowski starał się zabezpieczyć kapitał Banku Handlowego, nawiązując współpracę z przemysłem. Wspierając rozwój narodowej gospodarki poprzez udzielanie kredytów polskim przedsiębiorstwom i nabywanie ich akcji, chciał uchronić Bank przed

⁶⁵ L. J. Kronenberg, *Wspomnienia...*, s. 70.

⁶⁶ *Handel, przemysł i finanse. Bank Handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 206 (Wydanie wieczorne), s. 10; *Życie gospodarcze. Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Banku handlowego w Warszawie*, „Kurier Polski” 1920, nr 240, s. 4; *Bank Handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 242 (Wydanie poranne), s. 6.

⁶⁷ W swoich wspomnieniach A. Peretz opisuje S. Karłowskiego tylko w kilku niezbyt pochlebnych zdaniach. Innym przedstawianym postaciom poświęca znacznie więcej uwagi. Zob. *Finansjera warszawska (1870-1925), (Z osobistych wspomnień)*, Warszawa 1926, s. 63.

⁶⁸ *Banki*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 40, s. 2; *Życie gospodarcze. Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Banku handlowego w Warszawie*, „Kurier Polski” 1920, nr 240, s. 4.

skutkami inflacji. Taki sposób działania spotykał się z krytyką, niekiedy słuszną, niektórych warszawskich finansistów, między innymi A. Peretza⁶⁹.

Finanse stanowiły wielką pasję S. Karłowskiego, a w ówczesnych czasach wiele zagadnień związanych z nimi było niezrozumiałych dla większości społeczeństwa. Zaradzić temu miało czasopismo „Warszawskie Wiadomości Bankowe”, wydawane przez Bank Handlowy, którego był pomysłodawcą. Informowało ono i wyjaśniało szeroko rozumiane zagadnienia finansowe, w tym między innymi kwestię waluty czy działalność banków w Polsce i Europie⁷⁰. Jego redaktorem był Wincenty Trzebiński⁷¹, dziennikarz współpracujący z warszawską prasą. Czasopismo wychodziło w latach 1918-1920 jako tygodnik. Ostatni numer ukazał się w styczniu 1920⁷². W tym samym czasie S. Karłowski zakończył pracę w warszawskim Banku.

Wydawane i finansowane przez Bank Handlowy w Warszawie czasopismo „Warszawskie Wiadomości Bankowe” zamieszczało bardzo mało wiadomości o działaniach S. Karłowskiego, a był on przecież inicjatorem tego pisma i miał zapewne znaczny wpływ na treść artykułów. Wydarzenia, w których uczestniczył i działania, których był pomysłodawcą opisywane były bez podawania jego nazwiska i podkreślania zasług lub tylko zaznaczono, że wchodził w skład władz danej organizacji⁷³.

Naczelnym dyrektorem Banku Handlowego zamierzał także utworzyć pierwsze w Warszawie towarzystwo rewizyjno-nadzorcze „Comptoir des études” interesów, udziałów, rewizji finansowości i koniunktur bankowych, działające przy Banku Handlowym. Podobnie jak istniejące w tym czasie w Poznaniu towarzystwo akcyjno-rewizyjne „Powiernik” miało ono nadzorować funkcjonowanie instytucji finansowych i audytować sprawozdania z ich działalności. Niestety, nie zdążył zrealizować swojego zamierzenia⁷⁴.

⁶⁹ Sposób uchronienia Banku Handlowego przed skutkami inflacji wybrany przez S. Karłowskiego okazał się w przyszłości niekorzystny dla tej instytucji. W czasie stabilizacji walutowej spowodował brak płynności banku. Trudności te ujawniły się w czasie kryzysu w 1925 roku. Zob. W. M o r a w s k i, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 37-38; tenże, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 107.

⁷⁰ „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 1, s. 1.

⁷¹ Wincenty Trzebiński – dziennikarz współpracujący z „Kurierem Porannym” i „Kurierem Warszawskim”, dyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarstwa w latach 1931-1939. Po II wojnie światowej prezes Polskiego Instytutu Prasowego. Zob. <https://tiny.pl/rkmj7> [Dostęp: 11 maja 2020 roku]; „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 1, s. 6; „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1920, nr 2, s. 2.

⁷² „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1920, nr 2, s. 1.

⁷³ Zob. *Związek banków*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4, s. 2-3; *Z przemyślu i handlu*, tamże, nr 13, s.3; *Delegacja w Paryżu*, tamże 1919, nr 1, s. 3.

⁷⁴ *Raptularz finansowo-giellowy „Powiernik”*, „Przegląd Wieczorny” 1920, nr 288, s. 3.



*Laurka wręczona Stanisławowi Karłowskiemu przez pracowników Banku Handlowego w Warszawie w 1920 roku.
Fot. archiwum rodzinne Pawła Bietkowskiego*

S. Karłowski zarządzał Bankiem Handlowym w Warszawie do 1920 roku. W kwietniu tego roku zrezygnował z pracy z powodów rodzinnych⁷⁵. Musiał zająć się administracją odziedziczonego majątku ziemskiego w Galicji⁷⁶. Uroczyste pożegnanie z udziałem Rady i Dyrekcji Banku miało miejsce w salonach pałacu prezesa Rady Nadzorczej barona Leopolda Kronenberga. Goście „podnosili zasługi dyrektora Karłowskiego nie tylko na stanowisku

⁷⁵ *Historia horynieckiego Zdroju – 4*, <https://tiny.pl/rkmjx> [Dostęp: 22 marca 2021 roku]; *Z lemisk i uzdrowisk*, „Kurier Warszawski” 1929, nr 188 (Wydanie wieczorne), s. 9.

⁷⁶ *Życie gospodarcze. Z Banku Handlowego w Warszawie*, „Kurier Polski” 1920, nr 32, s. 6; *Handel, przemysł i finanse. Bank handlowy w Warszawie*, „Kurier Warszawski” 1920 nr 38 (Wydanie wieczorne), s. 8.

w banku, lecz również w dziedzinie ogólnokrajowej polityki gospodarczej”. Podkreślali, że „gruntowna wiedza ekonomiczna p. Karłowskiego, jego doświadczenie i sąd wytrawny były należycie oceniane również w państwowych i społecznych kołach kierowniczych”⁷⁷. Pracownicy Banku Handlowego natomiast żegnali swego dyrektora w miejscu pracy. Dowodem sympatii i uznania, jakim się cieszył wśród personelu, był подарowany mu pamiątkowy album z podpisami wszystkich zgromadzonych osób. Wzruszony S. Karłowski dziękował za „gorliwą współpracę, zrozumienie zadań, jakie ciążyą teraz na pracownikach bankowych, zwłaszcza w instytucji, mającej za sobą półwiekową tradycję pracy nad podźwignięciem i rozkwitem przemysłu i handlu krajowego”. Zapewniał także, że jako członek Rady Banku nadal „troszczyć się będzie o dobrobyt materialny pracowników”⁷⁸.

S. Karłowski szanował ludzi, a współpracę z nimi opierał na wzajemnym zaufaniu i życzliwości. Taka postawa zjednała mu sympatię i szacunek wśród urzędników wszystkich instytucji, którymi zarządzał. Zarówno w Banku Przemysłowym we Lwowie, jak i w Banku Handlowym w Warszawie wypowiadano się o nim z najwyższym uznaniem. On sam ustępując ze stanowisk, podkreślał, że wszelkie sukcesy i rozwój instytucji bankowych, którymi kierował, były zasługą całego personelu⁷⁹.

Pobyt w Warszawie dla S. Karłowskiego wiązał się nie tylko z pracą zawodową, ale również realizacją wielu jego zamierzeń, z których najważniejsze było utworzenie stowarzyszenia banków. Pracując kolejno w trzech dużych instytucjach finansowych: w Galicyjskim Banku Krajowym we Lwowie w oddziale w Krakowie, w Banku Przemysłowym we Lwowie oraz Banku Handlowym w Warszawie, które odgrywały znaczną rolę w przekształcaniach gospodarczych na ziemiach polskich, znał z własnego doświadczenia realia ich działania. Na co dzień stykał się z problemami, których rozwiązanie mogło być szybsze i skuteczniejsze w przypadku interwencji organizacji występującej w imieniu większości placówek bankowych. Wiedział, jak ważne jest porozumienie i przedstawianie wspólnego punktu widzenia, zwłaszcza w kontaktach z władzami państwowymi. Dążył więc do założenia stowarzyszenia, które reprezentowałoby interesy środowisk bankowych oraz było platformą wymiany poglądów i uzgadniania stanowisk w kwestiach finansowych. Realizując swój pomysł, miał na celu znaczne usprawnienie działania instytucji bankowych na ziemiach polskich. Podobne próby czyniono już wcześniej, ale bez rezultatu. Powodem, jak donosiła war-

⁷⁷ *Wiadomości bieżące. Pożegnanie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 116 (Wydanie poranne), s. 2.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ *Kronika. Pożegnanie dyr. Karłowskiego*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 216, s. 4; *Wiadomości bieżące. Pożegnanie*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 116 (Wydanie poranne), s. 2.

szawska prasa, był „słaby dotąd zmysł solidarności w świecie finansowym”⁸⁰ i „nadmierna wybujałość indywidualizmu w bankach naszych, nie chcących się krępować łańdami klauzulami”⁸¹.

S. Karłowski dążył do realizacji tej inicjatywy z kilku bezpośrednich powodów. Jednym z nich były warunki, w jakich przyszło działać bankom polskim w czasie I wojny światowej. Tymczasowe rozporządzenia władz okupacyjnych powodowały konieczność zintegrowania wysiłków wszystkich instytucji finansowych w celu obrony własnych interesów. Nie bez znaczenia była również skomplikowana sytuacja finansowa przyszłego państwa polskiego. Karłowski rzeczowo oceniał otaczającą rzeczywistość i zdawał sobie sprawę z faktu, iż władzom odradzającego się państwa potrzebne będzie fachowe wsparcie w rozwiązywaniu kwestii pieniężnych. Wtedy pomocą w podejmowanych przez Ministerstwo Skarbu działaniach w tym zakresie służyć mogłoby utworzone stowarzyszenie banków⁸².

Podjęta przez S. Karłowskiego akcja doprowadziła do urzeczywistnienia jego idei i utworzenia w kwietniu 1918 roku Związku Banków warszawskich. Była to tymczasowa organizacja, nieposiadająca statutu, a skupiająca na podstawie umowy większość działających na ziemiach Królestwa Polskiego instytucji finansowych⁸³. Decyzją członków nowego stowarzyszenia S. Karłowski objął stanowisko jej prezesa. Związek znalazł siedzibę w Banku Handlowym.

Nowo powstała organizacja, skupiająca prawie wszystkie instytucje akcyjne mające swoją siedzibę w Warszawie, kierowała się w swojej działalności określonymi zasadami. Aby wprowadzić reguły uczciwej konkurencji, zabraniała między innymi przejmowania klientów, którzy wcześniej korzystali z usług innego banku, jeżeli ów bank nie wyraził na to zgody⁸⁴.

⁸⁰ *Informacje. Związek banków*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1918, nr 6/7, s. 50.

⁸¹ *Walka dwóch banków o 1-go hrabiego*, „Przegląd Wieczorny” 1918, nr 141, s. 3.

⁸² *Banki. Związek Banków*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4, s. 2-3; *Depesze poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, t. 1 czerwiec 1919 – marzec 1923*, oprac. W. Rojek, J. Łaptos, Kraków 2019, s. 2.

⁸³ Związek Banków warszawskich tworzyły wówczas: Bank Handlowy, Bank Ziemiański, Bank Przemysłowy, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Kredytowy, Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank Kupiecki w Łodzi (oddział w Warszawie), Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu (oddział warszawski), Bank Zachodni, Bank Handlowy w Łodzi (oddział warszawski), Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich. Zob. *Banki. Związek Banków*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4, s. 2; *Handel, przemysł i finanse. Związek banków*, „Kurier Warszawy 1918, nr 170 (Wydanie wieczorne), s. 7.

⁸⁴ Powodem wprowadzenia tej zasady był konflikt, jaki miał miejsce między dwiema instytucjami finansowymi, które złożyły akces do Związku Banków. Klient jednej z nich przed 1914 rokiem zaciągnął pożyczkę na pół miliona rubli i dopóki kurs tej waluty był wysoki, nie spłacał jej. Gdy wartość rubla spadła, jego pełnomocnik w innym banku wziął pożyczkę

Od momentu powstania działalność warszawskiej organizacji była niezwykle dynamiczna. Jej członkowie na licznych posiedzeniach omawiali istniejącą sytuację finansową oraz rozpatrywali wprowadzane przez administrację państwową zmiany. Wystosowali między innymi odezwę do ówczesnego ministra skarbu, w której wskazywali na możliwość wprowadzenia istotnych zmian w dziedzinie skarbowości dopiero wtedy, gdy na terenie Królestwa Polskiego wprowadzona zostanie jednolita waluta, funkcjonować będzie polski bank emisyjny, a polityka pieniężna znajdzie się w rękach rządu. Mimo wielu uwag skierowanych w stronę rządzących powstanie Związku Banków warszawskich zostało życzliwie przyjęte przez Ministerstwo Skarbu, dla którego stał się on fachowym wsparciem w realizacji przyszłej polityki finansowej państwa⁸⁵. Już w maju 1918 roku wspomógł on Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. Banki należące do Związku zobowiązały się bowiem do udzielenia 20 milionów kredytu na pokrycie wydatków związanych z re-emigracją i pomocą społeczną⁸⁶.

Po roku działalności zarząd warszawskiego Związku Banków, kierowany przez S. Karłowskiego, opracował statut organizacji⁸⁷, który został zatwierdzony przez ministra skarbu S. Karpińskiego, wcześniejszego wiceprezesa tej instytucji. 22 maja 1919 roku odbyło się walne zebranie dyrektorów warszawskich banków, które uchwaliło przekształcenie nieformalnego do tej pory stowarzyszenia w Związek Banków w Polsce. Wybrało również jego zarząd, a kierowanie nim powierzono ponownie S. Karłowskiemu, doceniając jego inicjatywę i zaangażowanie w proces tworzenia stowarzyszenia banków warszawskich oraz późniejsze jego starania podejmowane w obronie interesów środowiska finansowego. S. Karłowski został więc pierwszym prezesem Związku Banków w Polsce. Siedziba organizacji znajdowała się nadal w Banku Handlowym⁸⁸.

w markach i spłacił nią dług zaciągnięty w pierwszym banku. Dokonał korzystnej transakcji i nie złamał prawa. Instytucja, która udzieliła mu kredytu w rublach, straciła jednak klienta i została narażona na straty wynoszące kilkaset tysięcy rubli. Pretensje o to skierowała do banku, który udzielił pożyczki w markach, i zarzuciła mu rozmyślne działanie na jej niekorzyść. Związek Banków rozpatrując tę sprawę, stwierdził, że bank udzielający kredytu w markach nie złamał prawa, lecz przekroczył granice uczciwej konkurencji. By uniknąć w przyszłości podobnej sytuacji, wprowadził w swojej działalności określone zasady dotyczące m. in. przejmowania przez banki klientów. Zob. *Walka dwóch banków o 1-go hrabiego*, „Przegląd Wieczorny” 1918, nr 141, s. 3.

⁸⁵ *Banki. Związek Banków*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4, s. 3.

⁸⁶ *Kronika polityczna*, „Głos Wieczorny” 1918, nr 159, s. 2.

⁸⁷ Zob. *Banki. Związek Banków w Polsce*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 25, s. 1-2.

⁸⁸ *Handel, przemysł i finanse. Związek banków*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 164 (Wydanie wieczorne), s. 11.

We wrześniu 1919 roku do Związku Banków w Polsce dołączyło 10 instytucji finansowych z Małopolski. Związek tworzyły wówczas 22 organizacje bankowe⁸⁹.

Kierowany przez S. Karłowskiego Związek Banków wielokrotnie interweniował u właściwych ministrów w różnych kwestiach dotyczących spraw finansowych swoich klientów⁹⁰. Między innymi w maju 1919 roku złożył zażalenie do Ministerstwa Skarbu w sprawie nadużyć stosowanych przez władze podatkowe, które domagały się od banków wykazu osób posiadających 31 grudnia 1918 roku na kontach bankowych kwoty większe od 10 000 marek w celu naliczenia podatku od majątku. Zdaniem Związku Banków taka sytuacja byłaby możliwa tylko w wyjątkowych przypadkach, wtedy gdy zachodzą podejrzenia o niewiarygodnym oświadczeniu majątkowym klienta danego banku. Ministerstwo Skarbu poparło stanowisko Związku Banków w tej kwestii, zarzucając instytucjom podatkowym zrzucanie obowiązku deklaracji majątkowych z płatnika na banki. Takie działania uznało za niewskazane także ze względu na stosunek banków do swoich klientów⁹¹. Natomiast w listopadzie 1919 roku Związek wystosował odezwę do Ministra Sprawiedliwości w sprawie przedłużenia terminu zachowania praw wekslowych⁹².

Związek Banków włączył się także w dyskusję dotyczącą uporządkowania spraw finansowych państwa polskiego. We wrześniu 1919 roku krakowska prasa donosiła o trudnościach, jakie w procesie unifikacji waluty stwarzają ministrowi Bilińskiemu warszawskie banki, które – jej zdaniem – wykorzystywały dla własnych korzyści różnice kursu marek i koron. S. Karłowski w imieniu Związku Banków odniósł się do tej informacji na łamach „Przeglądu Wieczornego”. Przedstawił stanowisko instytucji finansowych

⁸⁹ Do czasu unifikacji kraju w dziedzinie finansowej i administracyjnej oddział Związku Banku w Polsce dla instytucji małopolskich znajdował się we Lwowie, *Banki. Związek banków w Polsce*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 39, s. 2.

⁹⁰ Związek Banków warszawskich rozpoczął swoją działalność od starań o zwolnienie czeków od opłaty stemplovej, argumentując to zniechęceniem społeczeństwa do lokowania swoich kapitałów w bankach. Zabiegał m.in. o cofnięcie zakazu korespondowania z krajami neutralnymi, zwracając uwagę na trudności w otrzymywaniu informacji chociażby o stanie rachunków założonych przed wybuchem I wojny światowej w bankach tych państw. Zajmował się także obroną osób posiadających papiery lokacyjne wystawione w walucie rublowej oraz właścicieli listów zastawnych, którzy przy wylosowaniu listu tracili na różnicy kursu. Banki będące członkami Związku wprowadziły asekurację listów zastawnych od losowania amortyzacyjnego. Z inicjatywy Związku odbyła się konferencja radców prawnych instytucji kredytowych, na której opracowano projekt ustawy zawieszającej „bieg przedawnień i terminów proceduralnych” przekazany do rozpatrzenia w specjalnej komisji w Ministerstwie Sprawiedliwości, *Zob. Banki. Związek Banków*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4, s. 3.

⁹¹ *Różne wiadomości*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, nr 23, s. 235.

⁹² *Różne wiadomości*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, nr 40, s. 393.

byłego Królestwa Polskiego w sprawie wprowadzenia jednej waluty na ziemiach polskich. Podkreślił, że nie akceptują one zamierzonej przez ministra Bilińskiego wymiany tylko koron na marki, lecz nawołują do przeprowadzenia unifikacji zarówno koron, jak i rubli oraz marek niemieckich, uważając to „za postulat niecierpiący zwłoki”, gdyż w sytuacji chaosu monetarnego ponoszą one dotkliwe straty. Zdaniem Związku Banków skutki braku szybkiego rozwiązania, zwłaszcza sprawy zobowiązań rublowych, dotkną wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze, które już borykają się z trudnościami związanymi z regulacją zobowiązań przedwojennych oraz z zestawieniem bilansów⁹³.

Na początku 1919 roku kierowany przez S. Karłowskiego Związek Banków odniósł się do opracowanego przez Ministerstwo Skarbu projektu przymusowej pożyczki państwowej i projektu ostemplowania znaków płatniczych będących w obiegu na terenie ziem polskich. Opracował on własną wersję tych ustaw, gdyż uważał, że rządowe nie spełniają zamierzonych celów.

Zdaniem Związku Banków, a tym samym S. Karłowskiego, dla którego uregulowanie spraw walutowych w państwie było sprawą priorytetową, realizacja pożyczki państwowej bez odpowiedniego aparatu urzędniczego będzie niemożliwa do wykonania, a stworzenie takiego aparatu w ówczesnych warunkach nierealne. W związku z tym ustawa rządowa nie będzie dotyczyć wszystkich obywateli, co nie przysporzy władzom państwowym spodziewanych funduszy, a spowoduje spadek autorytetu rządu. Związek uważał, że należy opracować taką ustawę, „ażeby nie organa władzy wykonawczej musiały zwracać się do obywateli państwa, lecz przeciwnie, ażeby każdy obywatel sam był przeświadczony o swoim osobistym interesie, wynikającym dla niego ze ścisłego zastosowania się do ustawy”. Bankowcy tworzący warszawską organizację byli przekonani, że taka sytuacja będzie możliwa tylko wtedy, gdy rząd połączy „sprawę przymusowego nabywania pożyczki z konwersją wszystkich zobowiązań i z wprowadzeniem już teraz zasad przedwstępnych dla przyszłej naszej waluty”. Ich zdaniem takie rozwiązanie jest konieczne ze względu na panujący w państwie chaos walutowy, który utrudniał obywatelom ocenę własnego stanu posiadania, co było istotnym i zarazem zrozumiałym powodem dużej ostrożności przy subskrypcji pożyczki państwowej. W związku z tym radzili „wyeliminowanie marek oraz rubli z obiegu i zatrzymanie ich w miarę możliwości przez rząd w swoich kasach”, i stemplowanie koron i marek polskich. Powodem różnicy między markami niemieckimi i rublami a koronami było przekonanie o niezdolności Austrii do uregulowania swoich zobowiązań⁹⁴.

⁹³ *Trzeba jak najprędzej ujednostajnić walutę!*, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 218, s. 2.

⁹⁴ *Pożyczka państwowa. nasza waluta*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 11, s. 1.

Projekt kierowanego przez S. Karłowskiego Związku Banków określał między innymi zasady wymiany wszelkich zobowiązań finansowych obywateli Rzeczypospolitej i państw koalicji na złote, jednocześnie wskazując, że uregulowanie tej kwestii należy do obowiązków skarbu państwa. Rozwiązania proponowane przez bankowców były lepsze od przedstawionych przez rząd, mimo to w Sejmie nie uzyskały one większości⁹⁵.

S. Karłowski popierał inicjatywy sfer gospodarczych zaniepokojonych sytuacją ekonomiczną Polski i 30 sierpnia 1919 roku w imieniu Związku Banków podpisał memoriał skierowany do najwyższych władz państwowych. Przedstawiciele organizacji rolniczych, przemysłowych, handlowych i finansowych ostrzegali w nim „przed katastrofą gospodarczą, która pociągnie za sobą kryzys społeczny i polityczny” oraz, wskazując na brak kompetencji sejmu i dotychczasową bierność rządu, wzywali te organy do opracowania konkretnego programu działania w dziedzinie gospodarki i przestrzegania ustalonych w nim zasad. S. Karłowski jako członek delegacji stowarzyszeń ekonomicznych uczestniczył w przekazaniu memoriału Wojciechowi Trąmpczyńskiemu – ówczesnemu marszałkowi Sejmu Ustawodawczego i Józefowi Piłsudskiemu – naczelnikowi państwa⁹⁶.

18 września 1919 roku w imieniu Związku Banków podpisał również odezwę organizacji gospodarczych do ówczesnego ministra skarbu Leona Bilińskiego zwracającą uwagę na panujący w Polsce chaos monetarny i wzywającą do jak najszybszego uregulowania spraw walutowych w kraju⁹⁷.

Stanisław Karłowski, kierując pracą Związku Banków, miał istotny wpływ na podejmowane przez tę organizację działania i aktywnie współdziałał w ich realizacji. Wielu z nich był głównym inicjatorem. Bez jego zabiegów i nawiązanych wcześniej kontaktów zagranicznych nie doszłoby między innymi do utworzenia we Francji i w Wielkiej Brytanii banków wspomagających działalność polskich instytucji w tych krajach i przyczyniających się do rozwoju rodzimego przemysłu.

Starania idące w tym kierunku rozpoczęto na początku 1919 roku w Paryżu. S. Karłowski, pracując w komisji ekonomicznej działającej przy Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Wersalu, kontaktował się z zagranicznymi sferami bankowymi. Współpracujący z nim przedstawiciele polskich instytucji finansowych uznali wówczas, że dla rozwoju gospodarki odradzającego się państwa wskazane byłoby nawiązanie ściślejszych stosunków ekonomicznych między Francją i Wielką Brytanią a II Rzeczypospolitą.

⁹⁵ *Projekt walutowy „Związku Banków”*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1919, nr 4, s. 29.

⁹⁶ *Nasze położenie gospodarcze*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 38, s. 2-3.

⁹⁷ *Trzeba jak najprędzej ujednostajnić walutę!*, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 218; S. Karłowski, *Polityka p. Bilińskiego*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 351 (Wydanie wieczorne), s. 3.

W trakcie rozmów z instytucjami finansowymi Francji rozważano utworzenie wspólnego francusko-polskiego banku. Podobny projekt planowano zrealizować także wspólnie z Wielką Brytanią⁹⁸.

W tym celu w czerwcu 1919 roku S. Karłowski, a później M. Szarski, udali się do Paryża, by zorganizować Syndykat Banków Polskich. Miał on służyć pomocą agenturze Polskiego Towarzystwa Handlowego, którego zadaniem były zakupy sprzętu z demobilu Stanów Zjednoczonych oraz nawiązywanie kontaktów handlowych z zagranicą⁹⁹. Ponownie przebywał S. Karłowski we Francji i Anglii w grudniu 1919 roku. Efektem jego rozmów ze sferami finansowymi tych państw było utworzenie w styczniu 1920 roku Francusko-Polskiego Banku z siedzibą w Paryżu. Założyć go miało pięć francuskich instytucji finansowych i banki polskie. Początkowo kapitał zakładowy wynosił 20 mln franków¹⁰⁰. Ostatecznie Banque Franco-Polonaise SA tworzyli: Banque de Paris et de Pays-Bas (Paribas), Banque de l'Union Parisienne, Société Générale de Crédit Industrielle et Commerciale oraz polscy i francuscy przedsiębiorcy działający na Górnym Śląsku¹⁰¹.

W wyniku rozmów z Anglią postanowiono utworzyć pierwszą linię morską łączącą porty angielskie z Gdańskiem. Powołane w związku z tym projektem towarzystwo akcyjne miało znajdować się w Warszawie¹⁰².

Istotną dla społeczeństwa sprawą, którą, na prośbę ministra skarbu Królestwa Polskiego, zajmował się Związek Banków było zorganizowanie przekazów pieniężnych z Ameryki do Polski. Już w marcu 1918 roku postanowił on utworzyć w Stanach Zjednoczonych Bank Polsko-Amerykański, który gromadziłby pieniądze Polaków i przekazywał je do kraju bez kosztownych pośredników. S. Karłowski w wywiadzie udzielonym warszawskiej prasie przedstawił trudności, na jakie napotykał Związek przy realizacji tego zadania. Bez problemów udało mu się zorganizować konsorcjum składające się z 17 banków z wszystkich dzielnic Polski, które zadeklarowały chęć finansowego wsparcia. Komplikacje zaczęły się z chwilą bezpośredniego organizowania Banku. Do realizacji tego zadania Związek wyznaczył Stefana Markowskiego¹⁰³, przebywającego wówczas w Londynie. Jako były dyrektor

⁹⁸ *Kurier Przemysłowo-Handlowy. Co robi Związek Banków?* „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 237, s. 4.

⁹⁹ *Handel, przemysł i finanse. Agentura Polskiego T-wa Handlowego w Paryżu*, „Kurier Polski” 1919, nr 159, s. 6.

¹⁰⁰ *Nasze stosunki gospodarcze z Ententą. Francja*, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 290, s. 2.

¹⁰¹ J. K o Ź u c h o w s k i, *Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce*, <https://bit.ly/3102YdG> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

¹⁰² *Nasze stosunki gospodarcze z Ententą. Anglia*, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 291, s. 2.

¹⁰³ Stefan Markowski był ekonomistą, bankowcem, dyrektorem banku w Londynie i Nowym Jorku. W 1919 roku został ekspertem Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. Był członkiem polskiej delegacji w Komisji Odszkodowań. Prowadził rozmowy z członkami Amerykańskiej Komisji Likwidacyjnej w sprawach dotyczących zakupu amerykańskich

Banku w Nowym Jorku doskonale znał on realia amerykańskie. Początkowo trudno było się z nim skontaktować z powodu utrudnień, jakie czyniły niemieckie władze okupacyjne, nie wydając pozwolenia na jego przyjazd do Warszawy. Gdy wreszcie w styczniu 1919 roku S. Karłowski spotkał się z nim w Paryżu, „Polska Delegacja Ekonomiczna przy Kongresie Pokojowym uznała, że współpraca p. Markowskiego jest pilniejsza od organizowania Banku i wobec tego p. Markowski nie mógł wyjechać do Nowego Jorku”. Związek wysłał więc Zygmunta Łypaczewskiego, również znającego stosunki amerykańskie. Nie mógł on jednak porozumieć się w tej sprawie z wpływowym politykiem polonijnym J. F. Smulskim¹⁰⁴, który niechętnie odniósł się do pomysłu założenia nowego banku. Zaproponował polskim bankom sprzedaż połowy akcji własnego banku i stanowisko kierownicze w jego władzach. Związek odmówił i po decyzji rządu polskiego o zorganizowaniu przekazów pieniężnych drogą agencji utworzonych przy konsulatach, zaprzestął działań w tej kwestii¹⁰⁵. Do sprawy wrócono dwa lata później i w 1921 roku powstał Syndykat Przekazowy Banków Polskich¹⁰⁶.

W okresie prezesury S. Karłowskiego Związek Banków w Polsce zajmował się nie tylko konsultacjami w sprawach trudności finansowych państwa, ale również reagował na potrzeby społeczne. Angażował się w różnego rodzaju akcje charytatywne, między innymi w grudniu 1919 roku placówki bankowe sprzedawały bilety loteryjne „Wielkiej loterii klejnotów” na Lwów i Wilno, z której dochód przeznaczono na prowadzenie działań wojennych z Rosją Radziecką¹⁰⁷.

Sam Stanisław Karłowski wspomagał wielokrotnie różne organizacje społeczne. W 1917 roku, w czasie pożegnania z urzędnikami Banku Przemysłowego we Lwowie, otrzymał od nich w prezencie kwotę tysiąca koron, do której dodał z własnej kieszeni drugi tysiąc i przeznaczył na Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (KBK) – charytatywną organizację, działającą w Galicji w latach 1915-1918¹⁰⁸. W później-

materiałów demobilizacyjnych. Zob. *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń-maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 496, 602, 716-718, 905, 969.

¹⁰⁴ Jan Franciszek Smulski był m.in. współwłaścicielem Northwestern Trust and Savings Bank w Chicago, przez który Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych przekazywali do Polski przesyłki pieniężne. W związku z tym zabiegał o uzyskanie monopolu na te przekazy. Zob. A. P i b e r, A. W a l a s z e k, J. F. S m u l s k i, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://bit.ly/3s5eOzb> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

¹⁰⁵ *Dlaczego nie dostajemy z Ameryki dolarów? Rozmowa z prezesem Związku Banków p. Stanisławem Karłowskim*, „Przegląd Wieczorny” 1920, nr 41, s. 2.

¹⁰⁶ *Finanse. Syndykat Przekazowy Banków Polskich*, „Przegląd Gospodarczy” 1921, z. 2, s. 72.

¹⁰⁷ *Sprawozdanie z „Wielkiej loterii klejnotów” na Lwów i Wilno*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 349 (Wydanie poranne), s. 4.

¹⁰⁸ *Kronika. Pożegnanie dyr. Karłowskiego*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 216, s. 4.

szych latach wspomagał finansowo między innymi Towarzystwo Przeciwnożlicze oraz Poznańskie Koło Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami mieszkającymi za granicą imienia Adama Mickiewicza¹⁰⁹. Był także członkiem Komitetu Niesienia Pomocy osieroconym rodzinom ofiar katastrofy górniczej w Orłowej i Łazach w Zagłębiu Karwińskim, na Śląsku Cieszyńskim, który powstał w maju 1919 roku¹¹⁰. Sponsorował również nagrodę (w wysokości 300 zł) jednemu ze zwycięzców Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym, które odbywały się od 11 do 19 lutego 1939 roku w Zakopanem¹¹¹.

Także żona Stanisława Karłowskiego – Róża z Ponińskich Karłowska – udzielała się społecznie, pracując dla instytucji charytatywnych. W lutym 1918 roku pomagała w organizacji koncertu na rzecz podopiecznych warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet¹¹². Uczestniczyła także w różnego rodzaju kwestach, w tym w okresie wielkanocnym w kaplicy przy szpitalu dla dzieci przy ulicy Kopernika. 1 grudnia 1918 roku, krótko przed śmiercią¹¹³, pomagała w zbiórce pieniędzy na ubogich pozostających pod opieką pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo¹¹⁴.

Reagowanie na potrzeby drugiego człowieka było widoczne także w działalności instytucji, którymi S. Karłowski kierował. Wspomagały one finansowo różne organizacje i akcje charytatywne¹¹⁵.

S. Karłowski zawsze doceniał zaangażowanie personelu w podnoszenie efektywności działań wszystkich instytucji, w których pracował. Opierał współpracę na zasadzie wzajemnego zaufania i zrozumienia. Dlatego starał się, by kierowany przez niego Związek Banków dbał nie tylko o interesy klientów, ale również przestrzegał praw pracowników instytucji go tworzących. Jednym z przykładów może być decyzja dotycząca skrócenia pracy

¹⁰⁹ Zarząd Poznańskiego Koła Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami mieszkającymi za granicą imienia Adama Mickiewicza, „Gazeta Powszechna” 1923, nr 44, s. 3.

¹¹⁰ Pomoc dla ofiar katastrofy w Orłowej i Łazach, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 119, s. 1.

¹¹¹ Archiwum Państwowe w Warszawie. Oddział w Otwocku, Komisja Klimatyczna Uzdrożiska Otwocka (Wydział Wykonawczy), sygn. 13: Sprawozdanie z działalności biura Związku Uzdrożisk Polskich za czas od 29.XI.1938 roku do 9.II.1939 roku, k. 47.

¹¹² „Kurier Warszawski” 1918, nr 55, s. 8.

¹¹³ Róża z Ponińskich Karłowska zachorowała na gripę hiszpankę i zmarła 20 grudnia 1918 roku w wieku 32 lat. Zob. *Wiadomości bieżące. Ostatnia posługa*, „Kurier Warszawski” 1918 (wydanie wieczorne), nr 357, s. 4; *Stanisław Karłowski (Bank Handlowy, Bank Cukrownictwa, Bank Związku Spółek Zarobkowych) i jego rodzina*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 2, s. 174.

¹¹⁴ *Kwesta wielkanocna w kaplicy szpitala dla dzieci przy ul. Kopernika 43*, „Kurier Warszawski” 1918 (Wydanie wieczorne), nr 87, s. 3; *Podwieczorek*, „Kurier Warszawski” 1918 (Wydanie wieczorne), nr 331, s. 5.

¹¹⁵ Zob. *Kwesta Kościuszkowska*, „Kurier Warszawski” 1918 (Wydanie poranne), nr 39, s. 2; *Zarząd Poznańskiego Koła Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami mieszkającymi za granicą imienia Adama Mickiewicza*, „Gazeta Powszechna” 1923, nr 44, s. 3.

banków w Wigilię Bożego Narodzenia. W tym dniu wszystkie instytucje należące do Związku przyjmowały klientów tylko do godziny 12.00¹¹⁶.

Stanisław Karłowski piastował stanowisko prezesa Związku Banków w Polsce do marca 1920 roku¹¹⁷. Rezygnację złożył z powodu wyjazdu ze stolicy związanego z uporządkowaniem rodzinnych spraw majątkowych w Galicji.

Lata spędzone w Warszawie to dla S. Karłowskiego także okres intensywnych działań w sferze życia publicznego. Z pełnieniem funkcji dyrektora Banku Handlowego, najważniejszego w ówczesnym czasie banku na ziemiach polskich, wiązały się określone obowiązki względem społeczeństwa i państwa.

S. Karłowski angażował się w wiele działań podejmowanych przez środowiska polityczne i gospodarcze odradzającego się państwa polskiego. Już 23 października 1917 roku, zaledwie miesiąc po objęciu stanowiska dyrektora warszawskiego banku, powołany został przez Komisję Przejściową Tymczasowej Rady Stanu do pracy w Radzie Departamentu Skarbu, którym kierował ówczesny wiceprezes Banku Handlowego Kazimierz Natanson¹¹⁸. Z tego względu miesiąc później znalazł się w gronie licznych gości zaproszonych na przyjęcie zorganizowane przez Jana Franciszka Konopkę, austro-węgierskiego komisarza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu, z okazji jego spotkania z członkami Rady Regencyjnej. Głównym tematem rozmów była kandydatura przyszłego premiera Królestwa Polskiego¹¹⁹.

W listopadzie 1917 roku na spotkaniu Sekcji Ekonomicznej Koła Przyjaciół Nauk Politycznych S. Karłowski dzielił się swoją wiedzą na temat uzdrawiania systemu finansowego, wygłaszając referat *O sanacji stosunków walutowych w Królestwie Polskim*¹²⁰. Jego aktywność w tym kierunku wzrosła z chwilą zbliżającego się końca działań wojennych i wzrostem nadziei na odzyskanie niepodległości.

Uregulowanie spraw finansowych było bowiem, oprócz ustalenia granic, nadrzędnym wówczas zadaniem dla Polski. Dla S. Karłowskiego, z racji jego zainteresowań i działalności zawodowej, miało ono zasadnicze znaczenie. Znając z własnych doświadczeń realia życia na ziemiach polskich znajdujących się wcześniej w granicach trzech różnych państw o odmiennych systemach bankowych i zasadach prawnych, dostrzegał w kwestii wprowadzenia jednolitej waluty znaczący element jednoczenia tych ziem. Zdając sobie sprawę z zagrożeń wynikających z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła

¹¹⁶ „Kurier Warszawski” 1919, nr 354 (Wydanie poranne), s. 6.

¹¹⁷ *Finanse. Związek banków w Polsce*, „Kurier Polski” 1920, nr 80, s. 6.

¹¹⁸ *Z Komisji Przejściowej*, „Przegląd Wieczorny” 1917, nr 303, s. 1; *Z Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu*, „Nowa Gazeta” 1917, nr 553 (Wydanie poranne), s. 2.

¹¹⁹ *Kurier miejski. Rada Regencyjna*, „Kurier Polski” 1917, nr 313, s. 3.

¹²⁰ *Wiadomości bieżące*, „Głos” 1917, nr 294 (Wydanie poranne), s. 2.

się Polska w 1918 roku, był przekonany, że unifikacja systemu monetarnego jest jedyną drogą uporządkowania polskich spraw finansowych.

Swoje poglądy na temat uzdrowienia polskiej waluty Stanisław Karłowski przedstawiał na łamach warszawskich gazet oraz na spotkaniach z przedstawicielami polskiej gospodarki. Czynił to, ponieważ uważał, że:

Stoimy teraz przed zagadnieniami szerszymi i w skutkach jeszcze poważniejszymi, to też tem ważniejsze jest, ażeby znów nie zakradły się małoduszne i małostkowe poglądy grup, specjalnie interesowanych w tem lub owem rozwiązaniu, lecz aby sprawę wprowadzenia waluty krajowej uregulowano szybko i z uwzględnieniem całokształtu interesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych¹²¹.

Spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem sfer przemysłowych i finansowych. Jedno z nich odbyło się 30 października 1918 roku w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie. S. Karłowski wygłosił wówczas referat *Sprawa waluty w Polsce niepodległej*, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Oprócz kupców brali w niej udział między innymi wybitni ekonomiści, wykładowcy Wyższej Szkoły Handlowej: Franciszek Doleżał i Henryk Tennenbaum oraz Antoni Wieniawski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu w rządzie Antoniego Ponikowskiego i Paweł Heilperin – dyrektor Banku Dyskontowego Warszawskiego¹²².

Poglądy S. Karłowskiego oparte były na doświadczeniu wyniesionym z wieloletniej pracy w sektorze bankowości. Doskonale orientował się w założeń ówczesnego systemu finansowego na ziemiach polskich i mógł wskazać metody jego naprawy. Wzorując się na systemach panujących w państwach posiadających jednolitą walutę, opracował wytyczne, wprowadzenie których miało stworzyć w Polsce sprawnie działający system monetarny.

S. Karłowski oceniając rzeczowo i obiektywnie otaczającą rzeczywistość, dostrzegał dezorganizację systemu ekonomicznego na ziemiach polskich spowodowaną w przeważającej części przez istniejące w obiegu różne, niestabilne jednostki monetarne. W związku z tym uważał, że unifikacja waluty to problem wymagający natychmiastowego rozwiązania, gdyż odrodzenie Polski spowoduje we wszystkich dziedzinach gospodarki jej intensywny rozwój i dlatego nie można zostawić kwestii uregulowania spraw pieniężnych do momentu zjednoczenia kraju, tak jak nie można zatrzymać procesów ekonomicznych, jakie już zaszły na ziemiach polskich. Pieniądz, jego zdaniem, jest bowiem najważniejszym czynnikiem postępu ekonomicznego i społecznego, bo jest on nie tylko „niezbędnym narzędziem życia codziennego, lecz

¹²¹ Karłowski, *Sprawa waluty*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4 (Dodatek nadzwyczajny), s. 1.

¹²² Tamże; „Kurier Warszawski” 1918, nr 301 (Wydanie poranne), s. 3.

przez swój ciągły obieg wywiera pewien wpływ na kształtowanie się cen”¹²³. S. Karłowski był przeświadczony, że brak wspólnej dla wszystkich dzielnic waluty narażać będzie państwo na „anarchię polityczną i gospodarczą”, na sytuację, w której „...po zniesieniu okupacji pozostaniemy bez źródła, regulującego obieg środków pieniężnych w kraju, który ponadto przesycony jest znakami płaćniczymi zdeprecjonowanymi”¹²⁴.

Jednocześnie zdawał sobie sprawę, iż w ówczesnych warunkach niemożliwe byłoby uregulowanie całego systemu skarbowego. Wprowadzając zaś jedną wspólną dla wszystkich ziem polskich walutę, stworzono by solidną podstawę do ostatecznego zorganizowania systemu finansowego państwa.

S. Karłowski uświadamiał społeczeństwu, że pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy będzie w przyszłości utrudniać uregulowanie kwestii pieniężnej i uniemożliwiać jakikolwiek rozwój ekonomiczny ziem polskich, nie tylko ze względu na brak możliwości zrealizowania „jakichkolwiek projektów gospodarczych na przyszłość”, ale przede wszystkim z powodu braku prawnie sprecyzowanych informacji dotyczących zawierania długoterminowych zobowiązań płaćniczych. Zwracał też uwagę na wynikające z tego faktu trudności przy udzielaniu kredytów czy sporządzaniu bilansu przez instytucje finansowe¹²⁵.

W ówczesnej Polsce rozważano dwie koncepcje unifikacji waluty. W jednej dominowało przekonanie o konieczności stworzenia silnej, własnej jednostki monetarnej, w drugiej przeważał pogląd o potrzebie wzorowania się na walucie innego państwa wprowadzonej pod własną nazwą. Stanisław Karłowski był zwolennikiem drugiego sposobu, opowiadając się za systemem frankowym. Jego zdaniem „frank”, jako najniższa wówczas jednostka monetarna, miał korzystniejszy wpływ na kształtowanie cen, zwłaszcza najniezbędniejszych produktów, niż pozostałe waluty istniejące na ziemiach polskich, takie jak przykładowo marka czy rubel. Proponował więc wymianę istniejących na ziemiach polskich walut na nowy środek płaćniczy – nazwany „piastem”. Jeden „piast” miał się równać 100 groszom, a 10 „Piaśtów” – 1 dukatowi o wadze 3,2258 gram złota 900/1000¹²⁶. Konwersję dotychczasowych zobowiązań pieniężnych (ruble, marki, korony) proponował przeprowadzić według równowartości złota, natomiast gotówką powinna zająć się powołana do życia Państwowa Centrala Dewiz na mocy specjalnych zarządzeń¹²⁷.

¹²³ *Karłowski, Sprawa waluty*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4 (Dodatek nadzwyczajny), s. 1.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże, s. 2.

Nazwa nowej polskiej waluty sugerowana przez S. Karłowskiego nie znalazła wielu zwolenników ani wśród polityków, ani społeczeństwa. Większym poparciem cieszyła się idea nazwania nowego pieniądza „lechem”, „polonem” lub „złotym”¹²⁸.

Ze stanowiskiem S. Karłowskiego dotyczącym unifikacji waluty nie wszyscy się zgadzali. W czasie dyskusji, jaka miała miejsce na wspomnianym wcześniej spotkaniu w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, większość obecnych, ustosunkowując się do przyspieszonego terminu wprowadzenia jednolitej jednostki monetarnej, opowiedziało się za pozostawieniem tej sprawy przyszłemu sejmowi. Niektórzy uważali nawet obecność obcych walut w kraju za sytuację korzystną, uzasadniając swoje zdanie możliwością regulowania nimi kosztów sprowadzania surowców¹²⁹. S. Karłowski przekonywał, iż od silnej, stabilnej waluty zależy sytuacja nie tylko ekonomiczna, ale także polityczna państwa. Jego zdaniem atutem za wprowadzeniem jednolitego pieniądza w kraju jest także trudna sytuacja, w jakiej znalazłby się skarb państwa, który przy pozostawieniu dotychczasowych walut w Polsce albo traciłby na różnicy jednej waluty, albo zarabiał na drugiej walucie, co sprowadziłoby go do roli niezamierzonego spekulanta, a nie „regulatora i stróża urzędowego waluty”¹³⁰.

Argumentacja ta nie przekonała także Aleksandra Morozewicza, redaktora „Kurier Polskiego”, który wprawdzie zgadzał się z S. Karłowskim co do przeprowadzenia szybkiej unifikacji waluty, ale uważał, że wcześniej należy ustalić granice państwa polskiego, określić jego stan materialny, a także stworzyć sprawnie działający aparat urzędniczy i środki komunikacyjne. Także sposoby wymiany dotychczasowych walut na „franka” budziły w nim obawy związane z utrudnieniami w obrocie handlowym. A. Morozewicz proponował taką wymianę walut, w której wartość „piasta” byłaby równa wartości złota w marce, a nie we franku¹³¹.

Natomiast autor artykułu zamieszczonego w „Gazecie Notowań Papierów Publicznych” popierał S. Karłowskiego w jego poglądach dotyczących konieczności jak najszybszego uregulowania spraw walutowych. Stwierdził także, że w ówczesnym czasie jedyną jednostką monetarną korzystną dla Polski jest frank. Proponowane przez S. Karłowskiego uporządkowanie ówczesnego trójwalutowego systemu pieniężnego drogą podwójnej konwersji uznał również za możliwe do przyjęcia¹³².

¹²⁸ *Sprawy walutowe*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 6, s. 3; *Przemysł, handel i finanse. Polon*, „Kurier Polski” 1918, nr 280, s. 7; *Spr. sten. z 9 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 lutego 1919 roku*, łam 389.

¹²⁹ *Przemysł, Handel i Finanse. Sprawa waluty*, „Kurier Polski” 1918, nr 267, s. 5.

¹³⁰ S. K a r ł o w s k i, *Sprawa waluty...*, s. 1.

¹³¹ A. M o r o z e w i c z, *Sprawa waluty I*, „Kurier Polski” 1918, nr 256, s. 5.

¹³² *Projekty walutowe*, „Gazeta Notowań Papierów Publicznych” 1918, nr 12, s. 85-86.

Stanisław Karłowski przestrzegał przed niebezpieczeństwami, jakie mogą zagrozić stabilnej walucie: nadmiarowi znaków obiegowych i interwencji władzy państwowej, która ma prawo do nieograniczonej emisji banknotów, co jest zawsze szkodliwe i prowadzi do kryzysu gospodarki. Doskonale znając systemy monetarne takich państw jak Francja, a zwłaszcza Anglia czy Niemcy, gdzie uczył się zawodu bankowca, S. Karłowski zdawał sobie sprawę, iż „tylko na solidnych podstawach oparte życie finansowe daje gwarancję dobrobytu i chroni państwo od dezorganizacji gospodarczej a następnie i politycznej”¹³³.

Przedstawiając swoje poglądy na temat polityki finansowej państwa podkreślał, iż jej podstawową zasadą powinno być rozgraniczenie między kredytem państwowym a środkami obiegowymi. Banknoty nie mogą być oparte tylko na gwarancji rządu. S. Karłowski zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji gospodarczej kraju, wiedział, że nie ma on złota, na którego podstawach mogłaby opierać się polska waluta, dlatego proponował „podkład prowizoryczny”. Jego zdaniem byłoby to możliwe do wprowadzenia, gdyż polską walutą początkowo posługiwano by się tylko w kraju. Opierając się na systemie, jaki Niemcy wprowadzili w czasie I wojny światowej, S. Karłowski proponował, by banknoty „piasty” emitowane w przyszłości przez Polską Kasę Pożyczkową były oparte „jedynie na kredytach, udzielanych na zasadzie weksli, towarów, papierów wartościowych ściśle określonych lub hipotek do ½ wartości szacunkowej”. W taki sposób możliwe stałoby się przejście z systemu trójwalutowego do systemu jednowalutowego¹³⁴.

Stanisław Karłowski był przekonany, że jego sugestie dotyczące uzdrowienia polskiego systemu walutowego mogą być zrealizowane w odrodzonej Polsce. W związku z tym sugerował, by rząd polski w Warszawie porozumiał się z rządem niemieckim w sprawie wstrzymania emisji marek polskich „na rachunek skarbu niemieckiego, względnie na podkład wierzytelności markowych w Berlinie” oraz wprowadził jedną walutę obowiązującą na terenie całego państwa polskiego. Radził likwidację utworzonej przez niemieckie władze okupacyjne Kasy Krajowej Pożyczkowej i powołanie do życia Polskiej Kasy Pożyczkowej oraz ustanowienie ostatecznego zabezpieczenia dla nowej waluty. Emisją banknotów przy współudziale i nadzorze państwa zajmować powinien się Bank Narodowy, utworzony w formie towarzystwa akcyjnego. By zlikwidować chaos walutowy, S. Karłowski proponował przeprowadzenie ogólnej konwersji wszelkich zobowiązań rublowych, markowych i koronowych na podstawie zarządzeń Polskiej Kasy Pożyczkowej. Postulował także utworzenie Centrali Dewiz „dla ściągnięcia z obiegu

¹³³ S. Karłowski, *Sprawa waluty...*, s. 1-2.

¹³⁴ Tamże, s. 2.

obcych walut i odstąpienia ich tym obywatelom, którzy tych walut dla wypłat zagranicą potrzebować będą”¹³⁵.

Z tymi sugestiami polemizował wspomniany wcześniej redaktor „Gazety Notowań Papierów Publicznych”. Ustosunkowując się do sprawy poręczenia banknotów weksłami towarowymi, papierami wartościowymi i hipotekami, zwrócił uwagę na trudności, jakie w praktyce uniemożliwią zabezpieczenie banknotów. Kredytami tymi zajmowały się bowiem inne instytucje niż Polska Kasa Pożyczkowa, więc – zdaniem autora artykułu – zabezpieczenie polskiej jednostki monetarnej będzie utrudnione. Zarzucał też S. Karłowskiemu, że mimo ukazania problemów związanych z sytuacją walutową w Polsce nie wskazał on sposobów realnego ich rozwiązania¹³⁶.

Poglądy S. Karłowskiego na temat zabezpieczenia nowej waluty nie znalazły uznania również u redaktora „Kuriera Polskiego”. Dziwił się on, dlaczego „towar, papiery wartościowe, hipoteki” mają być „podkładem” prowizorycznym polskiej waluty. Jego zdaniem dają one taką samą gwarancję jak złoto. Także projekt utworzenia Banku Polskiego jako towarzystwa akcyjnego spotkał się z krytyką. A. Morozewicz, redaktor „Kuriera Polskiego”, uważał, że przyszły Bank Polski powinien być instytucją całkowicie państwową. W przeciwnym razie wiązać się to może z „ingerencją czynników postronnych w interesy Banku”, co jest zjawiskiem niepożądanym, ponieważ „dysponowanie i kontrola obrotów pieniężnych” powinna być niezależna¹³⁷.

Mimo wielu krytycznych uwag pod adresem poglądów S. Karłowskiego dotyczących uregulowania spraw walutowych w Polsce, redaktor A. Morozewicz cenił ówczesnego dyrektora Banku Handlowego. Był zdania, że S. Karłowski zapoczątkował dyskusję, która powinna toczyć się w „gronie powołanych do tego znawców i fachowców”, gdyż wymaga „gruntownych studiów w dziedzinie finansowości”. Dlatego proponował utworzenie przy Ministerstwie Skarbu specjalnej, stałej Komisji Walutowej, w skład której „w pierwszym rządzie powinien wejść dyr. Karłowski”¹³⁸.

Nie stworzono wprawdzie takiego organu doradczego przy Ministerstwie Skarbu działającym w pierwszych latach niepodległego państwa polskiego¹³⁹. Nie znaczy to jednak, że nie wykorzystywano znajomości zagad-

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ *Projekty walutowe*, „Gazeta Notowań Papierów Publicznych” 1918, nr 12, s. 85-86.

¹³⁷ A. M o r o z e w i c z, „Sprawa waluty II”, „Kurier Polski” 1918, nr 257, s. 3.

¹³⁸ A. M o r o z e w i c z, „Sprawa waluty I”, „Kurier Polski” 1918, nr 256, s. 5.

¹³⁹ Z inicjatywą powołania Rady Finansowej składającej się z przedstawicieli instytucji bankowych i organizacji gospodarczych wystąpił w 1919 roku minister skarbu W. Grabski. W ostateczności powstał Podkomitet składający się z członków sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej. Zob. K. B a d z i a k, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do 1920 r.*, [w:] „Dzieje Najnowsze”: [kwartalnik poświęcony historii XX wieku] 2004, T. 36, nr 2, s. 39.

nień finansowych ówczesnego dyrektora Banku Handlowego w Warszawie. Współpracował on z Ministerstwem Skarbu, szczególnie w czasie, gdy kierował nim Stanisław Karpiński. Nowy minister cieszył się bowiem dużym uznaniem w sferach bankowych, które doceniały jego wiedzę i umiejętności, zwłaszcza organizacyjne, zdobyte w czasie tworzenia nowych instytucji bankowych¹⁴⁰. W 1919 roku na zaproszenie ministra skarbu S. Karłowski uczestniczył w radach walutowych, czyli w Ankietach. Były to spotkania polskich rzeczoznawców z wszystkich dzielnic kraju, na których opracowywano wstępne zasady unifikacji waluty w odrodzonej Polsce.

W pierwszym z nich, które odbywało się od 24 do 27 czerwca 1919 roku udział brało siedemnastu wybitnych specjalistów z dziedziny skarbowości: dyrektorzy największych banków w Polsce, profesorowie uniwersytetów i prezesi organizacji powiązanych z finansami. Spotkania miały miejsce w siedzibie Ministerstwa Skarbu¹⁴¹.

S. Karłowski nie uczestniczył w początkowych obradach z powodu zajęć w komisji ekonomicznej działającej przy Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Wersalu. Po przyjeździe z Paryża włączył się do prac powołanej rady. Jego poglądy dotyczące naprawy stosunków finansowych w Polsce w wielu kwestiach omawianych na tych spotkaniach spotkały się z aprobatą. Uczestnicy Ankiety postanowili, że wszelkie zobowiązania w markach, rublach i koronach mają być wymienione po innym kursie niż gotówka. Punktem wyjścia przy wymianie waluty ma być stosunek tych walut do franka francuskiego w okresie poprzedzającym reformę. Natomiast kurs przerechnowania zobowiązań powinien odpowiadać równi przedwojennej dotychczasowych walut w stosunku do franka. Przy wymianie gotówki na rentę lub złote przestrzegać należało zasady, by przy niskim kursie wydawać jak najmniej renty a jak najwięcej złotych w gotówce. Zdaniem przedstawicieli sfer bankowych biorących udział w Ankiecie, nieodpowiednie stało się stosowanie progresji w zależności od wysokości wymienianych sum. Minimum wymieniane w całości na gotówkę nie powinno być mniejsze niż suma niezbędna na miesięczne utrzymanie¹⁴². Uchwały te nie miały jednak zasadniczego znaczenia. Nie uwzględniono w nich bowiem trudnej sytuacji tworzącego się Skarbu Państwa¹⁴³.

Kolejne spotkania w sprawie waluty, także z inicjatywy ministra skarbu, zostały zorganizowane od 8 do 12 lipca 1919 roku przez warszawski Związek Banków. Udział w nich wzięli reprezentanci instytucji finansowych

¹⁴⁰ Nowy minister skarbu, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 15, s. 2.

¹⁴¹ *Wiadomości bieżące. Z miasta. Nowa waluta*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 175 (Wydanie poranne), s. 3.

¹⁴² *Ankieta walutowa*, „Postęp” 1919, nr 154, s. 2; *Sprawy walutowe. Reforma walutowa*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 27, s. 2.

¹⁴³ Zob. S. K a r p i ń s k i, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915-1924*, Warszawa 1931, s. 221.

z całej Polski, minister Stanisław Karpiński, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, członkowie Związku Banków i Polskiej Kasy Pożyczkowej, którzy dyskutowali o unifikacji walutowej oraz trudnościach wynikających z trzech różnych systemów bankowych funkcjonujących na terenie kraju. Stanisław Karłowski, jako przewodniczący Związku Banków warszawskich i Eustachy Korwin-Szymanowski – jego zastępca, kierowali pracami tego gremium¹⁴⁴. Ponieważ większość uczestników spotkań była członkami Związku Banków analizowano więc zapewne projekt uregulowania spraw walutowych stworzony przez tę instytucję¹⁴⁵, w którego opracowanie zaangażowany był również Stanisław Karłowski. Finansiści biorący udział w kolejnej Ankiecie sugerowali jak najszybsze uregulowanie problemu walutowego w Polsce, domagając się od posłów, by nastąpiło to „jeszcze w bieżącej sesji sejmowej”. Chaos pieniężny bowiem uniemożliwiał podjęcie prac związanych z uporządkowaniem stosunków gospodarczych w całym państwie. Opracowali szereg rezolucji związanych z reformą walutową i sposobem wymiany pieniężnej, które przekazali ministrowi skarbu¹⁴⁶.

Stanisław Karłowski oceniał pozytywnie i popierał działania ministra skarbu Stanisława Karpińskiego. Ustosunkowując się do jego wystąpienia w Sejmie Ustawodawczym 10 kwietnia 1919 roku¹⁴⁷, stanowczo podkreślał, że przedstawiony w parlamencie program naprawy stosunków skarbowych jest w ówczesnej sytuacji jedynie możliwy, a rozwiązanie nie tylko problemów związanych z walutą, ale także dotyczących kredytów, weksli i czeków, to fundament trwałej odbudowy państwa. Żywił przeświadczenie, że w ustawach wniesionych do sejmu minister S. Karpiński uwzględnił „najbardziej nowoczesne zdobycze techniki obrotu pieniężnego”. Znając realia polskiej polityki, sugerował, by bez zbędnych dyskusji i odwlekania w czasie, jak najszybciej wprowadzić je w życie¹⁴⁸.

Poparcie S. Karłowskiego dla działań ministra skarbu wynikało w dużej mierze ze zbieżności poglądów i zainteresowań. Obaj byli z wykształcenia bankowcami, ich praca zawodowa związana była z zarządzaniem instytucjami finansowymi¹⁴⁹. Razem tworzyli Związek Banków warszawskich

¹⁴⁴ *Wiadomości bieżące. Ankieta bankowa w sprawie walutowej*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 192 (Wydanie poranne), s. 2.

¹⁴⁵ *Projekt walutowy Związku banków*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1919, nr 4, s. 29-30.

¹⁴⁶ *Wiadomości bieżące. Ankieta bankowa w sprawie walutowej*, „Kurier Polski” 1919, nr 178, s. 2.

¹⁴⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 10 kwietnia 1919*, łam 65-71.

¹⁴⁸ *Nowy program skarbowy*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 103, s. 9.

¹⁴⁹ Stanisław Karpiński, podobnie jak S. Karłowski, pracował w Banku Handlowym w Warszawie, później w jego oddziale w Petersburgu. Następnie był dyrektorem Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, a od 1918 roku kierował działalnością Polskiej Krajo-

w 1918 roku¹⁵⁰. Obracali się więc w tym samym środowisku i mieli okazję do wymiany myśli na temat otaczającej ich rzeczywistości.

W wielu aspektach reformowania systemu walutowego prezentowali podobne zdanie¹⁵¹. Obaj między innymi uważali, że konieczne jest szybkie wprowadzenie jednolitej waluty opartej na franku w złocie¹⁵², a nie stemplowanie już istniejących walut, co ich zdaniem było niemożliwe do wykonania¹⁵³. Przestrzegali przed nadmierną emisją pieniędzy i jej skutkami. Zarówno S. Karłowksi i S. Karpiński dostrzegali niebezpieczeństwo napływu na ziemie polskie bezwartościowych rubli i konieczność wyeliminowania ich z obiegu oraz zwracali uwagę na sytuację związaną z działalnością rządu niemieckiego¹⁵⁴, emitującego na ziemiach polskich marki¹⁵⁵.

Zupełnie inaczej oceniał S. Karłowksi następcę Stanisława Karpińskiego, ministra Leona Bilińskiego. Panowie nie darzyli się wzajemną sympatią. L. Biliński niezbyt życzliwie wyrażał się o S. Karłowskim w swoich wspomnieniach, a ten krytykował działania ministra na łamach ówczesnej prasy.

Zarzucał mu nieznamość stosunków gospodarczych na ziemiach polskich, zwłaszcza na ziemiach byłego Królestwa Polskiego, a także lekceważenie środowisk związanych z finansami. Nowy minister bowiem zupełnie nie liczył się ze zdaniem znawców zagadnień skarbowych. Zaniepokojeni skutkami powiększającego się chaosu walutowego¹⁵⁶ przedstawiciele organi-

wej Kasy Pożyczkowej. Od 1920 roku był następcą S. Karłowskiego na stanowisku prezesa Związku Banków w Polsce. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 46.

¹⁵⁰ *Wiadomości bieżące. Związek banków*, „Głos Wieczorny”, 1918, nr 155, s. 3.

¹⁵¹ S. K a r ł o w s k i, *Sprawa waluty*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4 (Dodatek nadzwyczajny); S. K a r p i ń s k i, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915-1924...*, s. 208-217.

¹⁵² Minister Karpiński w lipcu 1919 roku wycofał się z tego pomysłu. Zob. S. K a r p i ń s k i, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915-1924...*, s. 215-216.

¹⁵³ *Stemplowanie banknotów*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1919, nr 15, s. 1.

¹⁵⁴ Niemcy, chcąc uniknąć wykonywania zobowiązań związanych z odszkodowaniami wojennymi, starali się utrzymać niski kurs swojej waluty. Dlatego m.in. znaczne ilości marek niemieckich różnymi metodami rozprowadzali na ziemiach polskich i wymieniali na marki polskie, za które nabywali przede wszystkim dolary. W ten sposób doprowadzali na ziemiach polskich do nadmiernego wzrostu kursu obcych walut i obniżki kursu marki polskiej. Zob. J. D m o c h o w s k i, *Waluta a pożyczka*, [w:] *W sprawie reformy skarbowej w Polsce*, Warszawa 1923, s. 41-56.

¹⁵⁵ S. K a r p i ń s k i, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915-1924...*, s. 215-216; J. G o c l o n, *Próby reform i dokonania gabinetu Ignacego Paderewskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (16 stycznia – 9 grudnia 1919 r.)*, część 1, „Słupskie Studia Historyczne” 2013, nr 19, s. 155; S. K a r ł o w s k i, *Sprawa waluty*, „Warszawskie Wiadomości Bankowe” 1918, nr 4 (Dodatek nadzwyczajny).

¹⁵⁶ S. Karpiński, piastujący tekę ministra skarbu przed L. Bilińskim, w swoich wspomnieniach pod datą 30 sierpnia 1919 roku (tj. po dwóch miesiącach urzędowania nowego ministra) zapisał: „Coraz bardziej obawiam się gospodarki asygnacyjnej w Polsce. English wy-

zacji finansowych, rolniczych i przemysłowych zwrócili się do Leona Bilińskiego z inicjatywą zwołania konferencji dotyczącej naprawy sytuacji gospodarczej. W odezwie skierowanej do ministra zwracali uwagę na panujący w Polsce chaos monetarny i jego negatywny wpływ na polską gospodarkę. Podkreślali, że „...każdy dzień opóźnienia regulacji waluty zaostrza wytworzone komplikacje i naraża społeczeństwo na olbrzymie straty”. W związku z tym:

...uważają za obowiązek zakomunikować panu ministrowi i prosić najusilniej o postawienie sprawy regulacji waluty na pierwszym planie prac ministerium skarbu. Dla bliższego wymotywowania swego wystąpienia i udzielenia panu ministrowi wyjaśnień, jakżeby mogły okazać się potrzebnymi, organizacje podpisane proszą o łaskawe wezwanie ich przedstawicieli na naradę w powyższej materii¹⁵⁷.

Propozycja ta nie znalazła większego zainteresowania w kręgach Ministerstwa Skarbu, o czym świadczył fakt, iż spotkanie miało miejsce dopiero po miesiącu oczekiwania i trwało zaledwie pół godziny¹⁵⁸. Zupełnie inaczej tę sytuację przedstawił Leon Biliński. W swoich wspomnieniach napisał:

Charakterystycznym było żądanie p. Karłowskiego w prezydium ministerstwa, by mu na uproszonej u mnie pierwszej audiencji zarezerwowano z góry dwie godziny czasu. Ponieważ żądanie to było wobec natłoku zgłoszeń niewykonalne, przeto się audiencja opóźniła kilkanaście dni, widocznie dla uspokojenia dotkniętej ambicji. Ale w końcu przybył do mnie, znalazł sporo czasu dla uprzejmej obopólnej rozmowy i przedstawił mi obszerny memoriał w sprawie pożyczki angielskiej. Bo trzeba wiedzieć, że p. dyrektor jest anglomanem i chętnie wyjeżdżał zagranicę w sprawach finansowych na koszt Związku banków¹⁵⁹.

S. Karłowski krytykował nie tylko działania ministra związane z reformą walutową, polegające w pierwszym etapie na przewalutowaniu koron na marki a następnie konwersji ogólnej na złoto, ale również sposób jej przeprowadzenia. Jego zdaniem poczynania Leona Bilińskiego były owiane tajemnicą dla polityków i rzeczoznawców na ziemiach polskich a powszechnie znane w Wiedniu, gdzie wcześniej pracował. To doprowadziło do uprzywilejowania koron austriackich w stosunku do innych walut, napływu ich do Pol-

puścił w przeciągu 3 miesięcy 400 milionów marek polskich, ja w przeciągu 4 miesięcy wypuściłem ich 800 milionów, obecnie nowe emisje liczy się już na miljardy!” Zob. S. K a r ł o w s k i, *Pamiętnik dziesięciolecia 1915-1924...*, s. 217.

¹⁵⁷ Odezwa została podpisana przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, Komitet Giełdowy Warszawski, Prezydium Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Naczelny Wydział Centralnych Organizacji Rolniczych, Zarząd Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, Zarząd Związku Banków w Polsce. Zob. *Trzeba jak najprędzej ujednostajnić walutę!* „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 218.

¹⁵⁸ S. K a r ł o w s k i, *Polityka p. Bilińskiego*, „Kurier Warszawski” 1919, nr 351 (Wydanie wieczorne), s. 2-3.

¹⁵⁹ L. B i l i Ń s k i, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2, Warszawa 1925, s. 277.

ski i w chwili unifikacji waluty do korzystnej ich wymiany, co w ostateczności spowodowało niekorzystną sytuację dla skarbu państwa¹⁶⁰. Na ten zarzut odpowiedzieli przedstawiciele małopolskiego oddziału Związku Banków w Polsce, zarzucając S. Karłowskiemu pisanie nieprawdy o korzystnej konwersji koron. Wyższy kurs koron tłumaczyli znaczną dewaluacją stemplowanej korony niemiecko-austriackiej¹⁶¹.

S. Karłowski zarzucał ministrowi skarbu marnowanie państwowych pieniędzy także przy wprowadzaniu nowej waluty. Zamiast zamówionych wcześniej nowych polskich banknotów w Paryżu i Londynie L. Biliński bez porozumienia z ekonomistami postanowił drukować marki w Wiedniu, narażając tym państwo polskie na duże straty¹⁶².

Kolejnym błędem ministra było utworzenie Centrali Dewiz bez wcześniejszego przygotowania aparatu urzędniczego i regulaminów jej działania. Zdaniem S. Karłowskiego funkcjonowanie tej instytucji jest konieczne tylko wtedy, gdy wprowadza się nową walutę. W innych przypadkach jest zbędne. Działalność Centrali doprowadziła do spadku zainteresowania zagranicznych inwestorów rynkiem polskim i do upadku wielu przedsiębiorstw przemysłowych z powodu braku możliwości uzyskania zagranicznych kredytów koniecznych do zakupu surowców¹⁶³.

S. Karłowski dostrzegał także zaniedbania dotyczące polityki kredytowej państwa, a zwłaszcza utratę szansy uzyskania pożyczki od wiarygodnych banków angielskich i amerykańskich oraz zawarcie niejasnych, szkodliwych dla państwa porozumień z amerykańską firmą handlową. Leon Biliński bowiem negatywnie ocenił projekt pożyczki angielskiej przedstawiony przez S. Karłowskiego w czasie ich wspólnej rozmowy. Sceptycznie odniósł się zwłaszcza do proponowanego w nim wykupu korony po 80 funtów, oprocentowania pożyczki wynoszącego 8% przy nieznanym kursie emisyjnym (oprocentowanie pożyczki amerykańskiej równało się 6%) oraz do zatrudnienia angielskiego kontrolera doradcy przy ministerstwie skarbu¹⁶⁴. Nie starał się nawet rozmawiać o zmianach warunków proponowanych w projekcie. Nie zraziło to S. Karłowskiego i przy następnym spotkaniu z ministrem, przed swoim wyjazdem do Londynu, omawiał z nim ewentualne negocjacje z bankami angielskimi w sprawie udzielenia Polsce korzystnego kredytu¹⁶⁵.

W ocenie Stanisława Karłowskiego minister skarbu był wrogo nastawiony do państw ententy:

¹⁶⁰ S. Karłowski, *Polityka p. Bilińskiego...*, s. 3.

¹⁶¹ *Życie gospodarcze. Banki lwowskie przeciw wywodom p. Karłowskiego*, „Kurier Polski” 1920, nr 4, s. 6.

¹⁶² S. Karłowski, *Polityka p. Bilińskiego...*, s. 2-3.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2..., s. 277-278.

¹⁶⁵ Tamże, s. 291.

Ulubionym argumentem p. Bilińskiego przeciwko wszelkim zakusom pomocy ze strony „ententy” był „honor” Polski. Słyszeliśmy zatem, że „honor Polski” nie pozwalała płacić nam więcej niż 6% za kredyt zagraniczny, gdy np. Anglia musiała zapłacić w zeszłym miesiącu za kredyt w Ameryce 10%. Dalej honor Polski nie pozwalał, ażebyśmy przyjmowali rady finansowe od „ententy”, lub ażeby p. minister skarbu sam pojechał do Londynu celem uzyskania ułatwień kredytowych. Natomiast fakt, że marka polska nie ma w ogóle kursu zagranicą, a w kraju wartość jej spada z dnia na dzień w sposób zatrważający, nie niepokoił p. ministra, mimo, że taki spadek waluty jest najstraszniejszym podatkiem majątkowym, jaki w ogóle można sobie wyobrazić, gdyż majątek ruchomy topnieje wprost w oczach obywateli¹⁶⁶.

S. Karłowski był jedną z wielu osób negatywnie ustosunkowanych do rządowych negocjacji w sprawie pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych zawartej z The Peoples Industrial Trading Corporation of the United States¹⁶⁷. Według władz państwowych i niektórych organów prasowych argumentem osób niezadowolonych było „rzekome przyznanie konsorcjum monopolu handlowo-finansowego w interesach czynionych przez Polskę w Ameryce”¹⁶⁸. Działalność prowadzona przeciwko zawarciu umowy z amerykańską korporacją finansową uważana była za szkodliwą dla państwa polskiego, gdyż mogła spowodować znaczne trudności przy staraniach o kredyt w innych państwach¹⁶⁹.

Wydaje się, że ukazywanie przez Stanisława Karłowskiego, głównie na łamach prasy, negatywnych działań Leona Bilińskiego był posunięciem słusznym, gdyż minister ten nie wykazał się oczekiwanymi poczynieniami, choć postrzegany był jako wybitny fachowiec, który potrafi zreformować system podatkowy i doprowadzić do unifikacji waluty. Niestety nie przeprowadził zapowiadanych reform. Nie sprostał oczekiwaniom zarówno polityków, jak i społeczeństwa polskiego, przyczyniając się do wzrostu emisji marki polskiej, zamiast podjąć działania zmierzające do likwidacji funkcjo-

¹⁶⁶ S. Karłowski, *Polityka p. Bilińskiego...*, s. 2-3.

¹⁶⁷ Ministerstwo Skarbu kierowane przez Leona Bilińskiego prowadziło rozmowy z amerykańską firmą Peoples Industrial Trading Corporation. Wstępna umowa dotyczyła udzielenia 6% pożyczki w wysokości 25 mln dolarów. Istotą pożyczki miała być zamiana tzw. bonów wolnościowych na polskie asygnaty pożyczkowe dokonywana przez Polonię, na co nie wyraził zgody rząd Stanów Zjednoczonych. W tej sytuacji starania Bilińskiego zakończyły się niepowodzeniem, zwłaszcza że następny rząd L. Skulskiego uznał warunki umowy za niekorzystne dla Polski. Podjęto nowe pertraktacje i po dłuższym czasie podpisano umowę z tym samym konsorcjum bankowym na nowych zasadach. Sytuacja polityczna państwa polskiego w 1920 roku była głównym powodem małego zainteresowania bonami pożyczkowymi i w sumie ich zakup dał około 12 mln dolarów zamiast spodziewanych 50 mln. Zob. K. Badaż i A. K., *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego...*, s. 45-46; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 2..., s. 276 i nast.

¹⁶⁸ *Sprawa pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych*, „Kurier Polski” 1919, nr 338, s. 2.

¹⁶⁹ Tamże.

nujących na terenie Polski walut i wprowadzenia jednej jednostki monetarnej¹⁷⁰.

Na ostrą krytykę swoich rządów minister L. Biliński odpowiedział w spisanych wspomnieniach. Ustosunkowując się do zarzutów, nie omieszkiał skrytykować nie tylko działań, ale także umiejętności S. Karłowskiego. Sugerował, iż propozycję objęcia posady dyrektora najważniejszego banku w Warszawie Karłowski otrzymał:

...nie tyle dla umiarkowanych – jak sędzę – zdolności swoich, ile dla manier rzekomo eleganckich i form wielkopańskich, a może i dla koneksyj swej małżonki księżniczki Ponińskiej (córki ks. Aleksandra, ongiś dzielnego, podwładnego mi dyrektora skarbu w Krakowie)¹⁷¹.

Analizując całą drogę zawodową Stanisława Karłowskiego i podejmowane przez niego działania także w późniejszych latach, trudno tu przyznać rację L. Bilińskiemu. Mijał się z prawdą, oceniając go zarówno pod względem wiedzy, kreatywności, jak i pracowitości. Także znajomości i wpływy rodziny Ponińskich nie miały decydującego znaczenia przy rozpatrywaniu kandydatury S. Karłowskiego na dyrektora Banku Handlowego w Warszawie. Wykształcenie, sprawne i skuteczne działania we Lwowie zostały docenione między innymi przez Jana Kantego Steczkowskiego, który zaprotegował go na to stanowisko.

Kolejny minister skarbu, Władysław Grabski, doprowadził do unifikacji waluty w Polsce. W rozporządzeniu poprzedzającym ustawę sejmu wprowadził markę polską jako prawny środek płatniczy na terenie całego kraju. Wówczas przeliczenie zobowiązań opiewających na korony ustalone zostało w stosunku 100 koron = 70 marek¹⁷². Spowodowało to duże niezadowolenie w Małopolsce, a nawet strajki kolejarzy lwowskich. S. Karłowski radził wówczas rozłożyć reformę walutową na dwa etapy. W pierwszym należałoby wymienić korony i zobowiązania rublowe na marki, uwzględniając kurs przedwojenny, a następnie marki na złote polskie. Wówczas 100 koron równałoby się 85 markom polskim. S. Karłowski odniósł się także do uregu-

¹⁷⁰ Leon Biliński sprawował urząd ministra skarbu od 31 lipca 1919 roku do 9 grudnia 1919 roku. Nie realizował programu działania, który przedstawił Sejmowi Ustawodawczemu dopiero w październiku 1919 roku. Oparł go na ograniczaniu wydatków budżetowych, nawet na ważne cele społeczne oraz na wprowadzeniu dobrowolnej (w ostateczności przymusowej) pożyczce wewnętrznej, którą zamierzał zlikwidować deficyt. Zamiast tego zaciągał kredyty w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Zob. K. B a d z i a k, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego...*, s. 37-38.

¹⁷¹ L. B i l i Ń s k i, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 276-277.

¹⁷² Ustawa z 15 stycznia 1920 roku w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej, Dz. U. 1920 Nr 5, poz. 26; Rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie ustanowienia stosunku marek polskich do koron, Dz. U. 1919 Nr 96, poz. 513.

lowania wymiany zobowiązań rublowych. Uważał, że problem ten należy jak najszybciej rozwiązać, gdyż utrudnia on działalność wielu przedsiębiorstwom gospodarczym. Zalecał zastosowanie parytetu przedwojennego przy rozliczeniach, tak jak zrobiło to miasto Warszawa i Towarzystwo Kredytowe Miejskie¹⁷³. Nie uwzględniono jednak uwag S. Karłowskiego w decyzjach podjętych przez Ministerstwo Skarbu i Sejm Ustawodawczy¹⁷⁴.

Mimo różnicy zdań w tej kwestii wspierał działania nowego ministra. Także Władysław Grabski doceniał wiedzę S. Karłowskiego oraz jego doświadczenie w zarządzaniu finansami. W grudniu 1919 roku powołał go bowiem do stałej rady działającej przy Ministerstwie Skarbu. Składała się ona z posłów Sejmu Ustawodawczego, urzędników państwowych i sześciu przedstawicieli polskich banków. Na pierwszym posiedzeniu rozpatrywano sprawę uregulowania kursu korony, gdyż podjęte wcześniej działania władz spowodowały niezadowolenie społeczne. W wyniku dyskusji postanowiono wówczas rozwiązać ten problem poprzez wymianę koron na wprowadzone do obiegu bony, a ich właścicieli skutecznie przekonać „do zdeponowania ich w zamian za pożyczkę państwową”¹⁷⁵.

S. Karłowski popierał Władysława Grabskiego także przy popularyzowaniu pożyczek państwowych. W 1920 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił dwie pożyczki państwowe przeznaczone na pokrycie deficytu budżetowego związanego z budowaniem polskiej państwowości i z wojną z Rosją Radziecką. Były to: krótkoterminowa 5% Pożyczka Odrodzenia Polski zwana „Milionówką” i długoterminowa, 4% pożyczka premiowa, zwana powszechnie „Premiówką”. W kwietniu tego roku minister skarbu Władysław Grabski powołał do życia Urząd Propagandy Pożyczek Państwowych do szeroko rozumianego rozpowszechniania informacji o nowych pożyczkach państwowych i organizowania kampanii propagandowej. Utworzono przy nim Radę składającą się z wybitnych działaczy gospodarczych, którzy swoim autorytetem zachęcać mieli społeczeństwo polskie do subskrypcji „Premiówki”. Jedną z tych osób był S. Karłowski. Na pierwszym, organizacyjnym zebraniu Rady, przedstawiając sytuację polityczno-finansową Polski, uzasadniano konieczność korzystania z pożyczki wewnętrznej i prowadzenia jak najszer-

¹⁷³ *Kłopoty walutowe*, „Przegląd Wieczorny” 1920, nr 4, s. 2.

¹⁷⁴ Sejm Ustawodawczy utrzymał w mocy wytyczne Ministerstwa Skarbu i zatwierdził wymianę koron w stosunku 100 koron = 70 marek polskich oraz podjął decyzję o przeliczaniu zobowiązań rublowych na marki polskie według stosunku 100 rubli = 216 marek polskich. Zob. Ustawa z 29 kwietnia 1920 roku o zakazie dokonywania wypłat w walucie rublowej rosyjskiej i przeliczeniu zobowiązań rublowych na marki polskie, Dz. U. 1920 Nr 38, poz. 216.

¹⁷⁵ *Życie gospodarcze. Finanse. Uregulowanie kursu korony*, „Kurier Polski” 1919, nr 338, s. 7.

szej agitacji wśród Polaków. Na następnych spotkaniach poruszano kwestię nabywania pożyczek państwowych za ruble¹⁷⁶.

W komitetach propagujących pożyczki państwowe S. Karłowski zasiadał już w czasie I wojny światowej. W 1917 roku był członkiem „Komitetu VI pożyczki wojennej dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego”, który odwołując się do ofiarności i patriotyzmu mieszkańców Galicji, nawoływał do subskrybowania tej pożyczki. Była ona przeznaczona na pokrycie wydatków związanych z działaniami wojennymi¹⁷⁷. Także w późniejszych latach propagował tę formę kredytu państwowego, między innymi w 1933 roku był członkiem Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej na Województwo Poznańskie¹⁷⁸, a w 1939 roku Powiatowego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Gostyniu¹⁷⁹.

W kwietniu 1920 roku S. Karłowski zrezygnował z pracy w Banku Handlowym i opuścił Warszawę. Kupił majątek Szelejewo w powiecie gostyńskim i tam zamieszkał. Od tej pory rzadko wypowiadał się publicznie na temat sytuacji pieniężnej państwa. Nie zapomniano jednak o jego zasługach dla rozwoju bankowości polskiej i szerokiej wiedzy w tym zakresie. Gdy w grudniu 1926 roku Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił rozporządzenie o utworzeniu przy Ministerstwie Skarbu Rady Finansowej, S. Karłowski był jednym z kandydatów do tego organu doradczego¹⁸⁰.

Nie rozstał się także całkowicie z sektorem bankowym. Po osiedleniu się w Wielkopolsce współpracował z poznańskimi instytucjami finansowymi. W 1921 roku wybrany został do Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wówczas największej inwestycji finansowej w Polsce¹⁸¹, a od 22 grudnia 1924 roku, po śmierci dotychczasowego prezesa Rady – Józefa Englicha, stanął na jej czele. Funkcję tę piastował do 1929 roku, wybierany corocznie na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Banku przez organ zarządzający¹⁸². W czasie prezesury S. Karłowskiego Bank

¹⁷⁶ *Handel, Przemysł i Finanse. Pożyczki państwowe*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 106 (Wydanie wieczorne), s. 8-9; *Wiadomości bieżące. Pożyczka odrodzenia Polski*, „Kurier Warszawski” 1920, nr 120 (Wydanie poranne), s. 2.

¹⁷⁷ *VI. Pożyczka wojenna*, „Gazeta Lwowska” 1917, nr 115, s. 5.

¹⁷⁸ *Odezwa Komitetu Pożyczki Narodowej*, „Nasza Chodzież” 1933, nr 215, s. 1-2.

¹⁷⁹ *Zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Obr. Przeciwlotn.*, „Orędownik Gostyński” 1939, nr 27, s. 2.

¹⁸⁰ *Rada finansowa*, „Nowy Kurjer” 1927, nr 5, s. 4.

¹⁸¹ *Handel, przemysł i finanse. Informacje. Bank Związku spółek zarobkowych*, „Kurier Warszawski” 1921, nr 223, s. 13.

¹⁸² *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Sprawozdanie z czynności w roku 1921*, Poznań, 1922, s. 5 <https://bit.ly/38TaeuH> [Dostęp: 19 marca 2021 roku]; *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Sprawozdanie z czynności w roku 1924 (trzydziestym dziesiętym istnienia)*, Poznań, 1925, s. 8 <https://bit.ly/38UzTEQ> [Dostęp: 19 marca 2021 roku]; *Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Sprawozdanie z czynności w roku 1929*

Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu przeżywał trudności związane z kryzysem gospodarczym w Polsce, które przewyciężył dzięki pomocy uzyskanej od Funduszu Pomocy Instytucjom Kredytowym. Jako jeden z nielicznych nie uzależnił się wówczas od banków zagranicznych. Mimo straty w 1925 roku dwóch milionów złotych pokrytych z rezerw miał największy wówczas w Polsce kapitał zakładowy, dwukrotnie przekraczający kwoty dużych banków, między innymi Banku Handlowego w Warszawie czy Banku Przemysłowców w Poznaniu. Dobra pozycja tej instytucji na polskim rynku finansowym to w dużej mierze zasługa jej Rady Nadzorczej kierowanej przez S. Karłowskiego. Wykorzystując swoje doświadczenie zawodowe i umiejętności, doprowadził on do przetrwania kryzysu gospodarczego a następnie do pomyślnego rozwoju Banku Związku Spółek Zarobkowych, który rozpoczął się od 1927 roku¹⁸³.

W grudniu 1929 roku S. Karłowski zrezygnował z funkcji prezesa i członka Rady, gdyż został powołany do Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie. Reprezentował w niej grupę wielkopolskich przedsiębiorców, członków Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, którzy wsparli finansowo warszawski bank i ograniczyli w nim wpływy kapitału zagranicznego¹⁸⁴.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu był kolejną wielkopolską instytucją finansową, w której korzystano z doświadczenia i wiedzy S. Karłowskiego. Wybrany w 1921 roku wiceprezesem jej Rady Nadzorczej pełnił tę funkcję do roku 1939, a w latach trzydziestych XX wieku zasiadał także w jej zarządzie¹⁸⁵.

Bank Cukrownictwa założony 2 września 1921 roku z inicjatywy wielkopolskiego Związku Przemysłu Cukrowniczego, po przejęciu drogą fuzji Banku Ziemińskiego w Poznaniu i po porozumieniu w 1923 roku ze związkami producentów cukru działającymi w Małopolsce i na terenie byłego Królestwa Polskiego, stał się jedyną instytucją zarządzającą produkcją

(czterdziestym czwartym istnienia), Poznań, 1930, s. 13 <https://bit.ly/3qZJT6c> [Dostęp: 19 marca 2021 roku].

¹⁸³ *Bank Związku Spółek Zarobkowych*, „Kurier Polski” 1926, nr 285, s. 12; *Banki w Polsce na 1 stycznia 1926*, „Kurier Polski” 1926, nr 285, s. 11; W. M o r a w s k i, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 152.

¹⁸⁴ *Ustąpienie dyr. Karłowskiego z banku Sp. Zarobkowych w Poznaniu*, „Kurier Polski” 1929, nr 350, s. 3; *Handel, przemysł i finanse. Informacje. Z banków*, „Kurier Warszawski” 1929, nr 351, s. 35; *Finanse. Notatnik akcjonariusza*, „Tygodnik Handlowy” 1930, nr 2, s. 5.

¹⁸⁵ *Kronika powszechna. Bank Cukrownictwa*, „Gazeta Powszechna” 1921, nr 189, s. 2; „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu”, połączone wydawnictwa: „Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce” i „Polski Przemysł i Handel (Rynek Polski)” 1932, poz. 128; tamże 1934, poz. 282; tamże 1936, poz. 534; tamże 1938, poz. 540.

cukru i obsługującą handel nim w Polsce¹⁸⁶. Siedziba Banku znajdowała się w Poznaniu a oddziały w Warszawie, Lwowie i w Gdyni. Dążąc do „racjonalnego i równomiernego [...] zaopatrywania kraju na całym obszarze Rzeczypospolitej w cukier” oraz starając się „przez udogodnienia handlowe i kredytowe uprzystępnic nabycie cukru jak najszerszym masom konsumentów”, tworzył w większych miastach własne magazyny cukru i nawiązywał kontakty z instytucjami spółdzielczymi i społecznymi¹⁸⁷.



Bank Cukrownictwa w Poznaniu

Podobnie jak S. Karłowski, który był przewodniczącym rad nadzorczych dwóch cukrowni w Gostyniu i w Zdunach¹⁸⁸, władze Banku stanowiły osoby związane w różny sposób z przemysłem cukrowniczym. Byli to między innymi właściciele i dyrektorzy cukrowni, przedstawiciele ich rad nadzorczych oraz prezesi różnych organizacji zajmujących się produkcją i han-

¹⁸⁶ *Bank Cukrownictwa*. „Gazeta Powszechna” 1921, nr 189, s. 2; *Misja gospodarcza banku Cukrownictwa*, „Kurier Polski” 1926, nr 285, s. 11.

¹⁸⁷ *Działalność Banku Cukrownictwa S.A. w Poznaniu w roku 1926*, „Kurier Poranny” 1927, nr 177, s. 11.

¹⁸⁸ *Stanisław Karłowski (1879-1939)* <https://bit.ly/3cPrxiZ> [Dostęp: 25 maja 2020 roku].

dlem cukrem¹⁸⁹. Zależało im więc na ciągłym rozwoju Banku. W tym celu starania władz skierowane były na pozyskiwanie i rozszerzanie rynków zbytu nie tylko w Polsce ale również poza jej granicami. Cukier eksportowano głównie do Anglii, Francji, Holandii i Niemiec oraz krajów nadbałtyckich. W połowie lat dwudziestych również do Grecji a także na Daleki Wschód i do Algieru w Afryce. W 1926 roku Bank zaopatrzył rynek krajowy w 222 721 ton cukru i prawie tyle samo – 216 185 ton eksportował¹⁹⁰. Przy ekspozyturze Banku Cukrownictwa w Bałtyckim Banku Komisowym w Gdańsku założono firmę Polski Eksport Melasy eksportującą także melasę i wytloki¹⁹¹. By ułatwić eksport cukru za granicę w 1930 roku w Gdyni, powstał Cukroport Składy Portowe Zachodnio-Polskich Cukrowni Spółka z o. o. w Poznaniu¹⁹².

Bank Cukrownictwa nie tylko organizował sprzedaż cukru, ale również finansował cukrownie i zaopatrywał je w węgiel kupowany na Śląsku a producentów buraka cukrowego w nasiona i nawozy sztuczne, wspierając przy tym polski przemysł. Preferował bowiem produkty państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, ograniczając import chilijskiej saletry¹⁹³.

Finansowo Bank radził sobie bardzo dobrze, wypłacając akcjonariuszom dywidendę, która sięgała 6%. W latach 1928-1930 wyniosła ona aż 12%¹⁹⁴. Mimo ekonomicznej niezależności współpracował w różnych okresach czasu z wieloma bankami w 21 krajach, a szczególnie z Bankiem Angielsko-Polskim i Bankiem Handlowym w Warszawie oraz angielskim ban-

¹⁸⁹ We władzach Banku Cukrownictwa zasiadali m.in.: Jan Zagleniczny, który był dyrektorem i prezesem zarządów wielu cukrowni, prezesem Związku Zawodowego Cukrowni b. Królestwa Polskiego i prezesem rady naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, inicjatorem i kuratorem Instytutu Przemysłu Cukrowniczego; Józef Żychliński, nazywany „królem cukru” prezes rady naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, prezes Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, przewodniczący rady nadzorczej Banku Cukrownictwa; Bolesław Mikulski zasiadał m.in. w Spółce Akcyjnej Fabryki Cukru Chocień; Władysław Demby, prezes Małopolskiego Towarzystwa Cukrownictwa Przeworsk, Zob. *Ś. p. Jan Zagleniczny „Przemysł Chemiczny”* 1931, z. 23 i 24, s. 1-2; S. L e i t g e b e r, J. P i e t r z a k, J. Ż y c h l i Ń s k i, *Jan Zagleniczny*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 889; „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1934, poz. 1883-1951.

¹⁹⁰ *Działalność Banku Cukrownictwa w Poznaniu w roku 1926*, „Kurier Warszawski” 1927, nr 150 (Wydanie wieczorne), s. 12-13.

¹⁹¹ *Działalność Banku Cukrownictwa S.A. w Poznaniu w roku 1926*, „Kurier Poranny” 1927, nr 177, s. 11.

¹⁹² „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu”, połączone wydawnictwa: „Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce” i „Polski Przemysł i Handel (Rynek Polski)”, 1938, poz. 6161.

¹⁹³ *Działalność Banku Cukrownictwa S.A. w Poznaniu w roku 1926*, „Tygodnik Handlowy” 1927, nr 21, s. 12.

¹⁹⁴ „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu” 1938, poz. 540.

kiem The British Overseas Bank i holenderskim odpowiednikiem Banku Cukrownictwa – Internationale Suikermaatschappij¹⁹⁵.

S. Karłowski jako wiceprzewodniczący rady nadzorczej Banku Cukrownictwa angażował się w rozwój polskiego cukrownictwa. Był przewodniczącym komisji rolnej Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego¹⁹⁶, uczestniczył także między innymi w pracach Prezydium VII Zjazdu Cukrowników Polskich, który odbył się w czerwcu 1929 roku w Poznaniu¹⁹⁷. Natomiast w lutym 1930 roku wspólnie z prezesem Banku Józefem Żychlińskim rozmawiał na temat sytuacji rolnictwa, a zwłaszcza cukrownictwa w zachodniej Polsce, z ówczesnym ministrem rolnictwa Leonem Jałta-Półczyńskim¹⁹⁸.

Pełniąc odpowiedzialne funkcje w poznańskich instytucjach finansowych, S. Karłowski jednocześnie reprezentował sfery gospodarcze Polski Zachodniej nie tylko w Banku Handlowym w Warszawie, lecz także w Banku Polskim. W latach 1927-1930 zasiadał bowiem w jego Radzie Nadzorczej. Zastąpił wówczas ustępującego z powodów zdrowotnych K. Bajońskiego¹⁹⁹. Początkowo rada naczelna Związku Banków zaproponowała na to miejsce Wacława Fajansa. Z decyzją tą nie zgodził się jednak wielkopolski Związek Banków, który na zebraniu 25 stycznia 1927 roku wysunął kandydaturę S. Karłowskiego²⁰⁰. Ostatecznie 10 lutego 1927 roku na walnym zebraniu akcjonariuszy Banku Polskiego został on jednym z pięciu nowo wybranych członków Rady Banku²⁰¹. Ustąpił z tego stanowiska w grudniu 1930 roku w związku z wyborem na senatora II Rzeczypospolitej²⁰².

Zwycięstwo S. Karłowskiego z przedstawicielem „Lewiatana” świadczyło o wroście znaczenia sfer gospodarczych Polski Zachodniej i jej znacznym wpływie na życie ekonomiczne w państwie. Kontrolowały one 80% polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej. W posiadaniu przedsiębior-

¹⁹⁵ W. M o r a w s k i, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 97.

¹⁹⁶ „Gazeta Cukrownicza” 1927, nr 41, s. 519-520.

¹⁹⁷ VII Zjazd Cukrowników Polskich, „Gazeta Powszechna” 1929, nr 144, s. 2.

¹⁹⁸ *Informacje. Z przemysłu cukrowniczego*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 45 (wydanie wieczorne), s. 15.

¹⁹⁹ Kazimierz Bajoński – ekonomista, przyczynił się do rozwoju przemysłu w Wielkopolsce. Był m.in. przewodniczącym poznańskiego oddziału Związku Banków. W 1924 roku współtworzył Bank Polski i zasiadał w jego pierwszej Radzie. Zmarł w marcu 1927 roku w czasie pobytu w sanatorium pod Dreznem. Zob. Z. K a c z m a r e k, *Kazimierz Bajoński*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 33.

²⁰⁰ P. Kozłowski czy p. Fajans? Kto ma reprezentować banki w Radzie Banku Polskiego, „Przegląd Wieczorny” 1927, nr 28, s. 2; *Ze Związku Banków Poznańskich*, „Kurier Polski” 1927, nr 31, s. 6.

²⁰¹ *Walne zgromadzenie Banku Polskiego*, „Epoka” 1927, nr 41, s. 7.

²⁰² *Handel, przemysł, finanse. Informacje. Z Banku Polskiego*, „Kurier Warszawski” 1930, nr 339 (wydanie wieczorne), s. 15.

ców wielkopolskich, śląskich i pomorskich znajdował się między innymi przemysł górnośląski, własność ziemską dawnej dzielnicy pruskiej oraz przemysł cukrowniczy i spirytusowy. W Banku Polskim mieli ponadto przeszło 63% wszystkich akcji tej instytucji²⁰³.

Okres wykonywania przez S. Karłowskiego obowiązków członka Rady był dla Banku Polskiego czasem uzależniania się od władz państwowych. Zwłaszcza w 1929 roku wzmogły się starania o przejęcie kontroli nad tą instytucją finansową. Rada, którą tworzyli reprezentanci organizacji gospodarczych, jako znacznie słabszych od sił sanacyjnych, nie zdecydowała się przeciwstawić władzom państwowym²⁰⁴. Nie jest znane stanowisko S. Karłowskiego w tej kwestii. Brak – niestety – jego listów, osobistych notatek i wspomnień, które pokazałyby stosunek do otaczającej go rzeczywistości. Z doniesień prasowych wnioskować można, iż w tym czasie sprzyjał kręgom sanacyjnym. W 1929 roku na walnym zjeździe Związku Uzdrowisk Polskich zaproponował wysłanie do najwyższych władz państwowych – prezydenta Rzeczypospolitej oraz marszałka Józefa Piłsudskiego „depeš hołdowniczych”²⁰⁵. Także w 1930 roku startował z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Senatu II RP. Mógł jednak, jak większość wpływowych polskich finansistów i przedsiębiorców, być zmuszony przez Józefa Piłsudskiego do współpracy z obozem sanacyjnym²⁰⁶.

Stanisław Karłowski zaliczany był do wąskiego grona kapitalistów, których potocznie określa się pojęciem oligarchii finansowej²⁰⁷. W Polsce tworzyło ją niecałe sto osób, z czego wielki kapitał zaledwie kilka z nich. Zazwyczaj akcjonariusze spółek akcyjnych posiadający znaczne pakiety akcji danego przedsiębiorstwa zasiadali w jego władzach. Stanisław Karłowski początkowo zasiadał w radach nadzorczych wielu przedsiębiorstw jako przedstawiciel Banku Handlowego. Instytucja ta bowiem współdziałała przy ich tworzeniu lub rozwoju i chciała mieć wpływ na decyzje dotyczące zainwestowanych środków finansowych. Po zakończeniu współpracy z warszawskim bankiem S. Karłowski pozostał we władzach kilku z tych spółek jako

²⁰³ *Kłeska Lewiatana przy wyborach do Rady banku Polskiego. Zwycięstwo odniósł blok gospodarczy Polski zachodniej*, „Expres Poranny” 1927, nr 42, s. 2.

²⁰⁴ Z. L a n d a u, *Sektor państwowy w bankowości Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 229-230.

²⁰⁵ *Walny Zjazd Związku Uzdrowisk Polskich*, „Epoka” 1929, nr 57, s. 6.

²⁰⁶ Z. L a n d a u, *Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, nr 1, s. 88-89.

²⁰⁷ Według Z. Landau oligarchię finansową w Polsce wyróżniały dwie cechy: posiadanie stosunkowo dużych kapitałów i dyspozycja gospodarcza. Kapitałiści tworzący ją posiadali więc znaczny majątek i uczestniczyli w zarządzaniu co najmniej sześcioma firmami. W końcu lat dwudziestych XX wieku wykaz osób tworzących oligarchię finansową w Polsce zawierał 92 nazwiska. Zob. Z. L a n d a u, *Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, nr 1, s. 80-86.

osoba prywatna. Większości z nich był współzałożycielem. Już w 1921 roku zasiadał w radach nadzorczych co najmniej dziewięciu przedsiębiorstw²⁰⁸. W kolejnych latach zmieniał obiekty inwestowania swoich pieniędzy, jednak w trzech z nich: w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Banku Cukrownictwa w Poznaniu i Spółce Akcyjnej „Siła i Światło” pracował we władzach przez dłuższy okres czasu, a w dwóch ostatnich – do wybuchu II wojny światowej.

Także w 1929 roku S. Karłowski był członkiem rad nadzorczych i zarządów dziewięciu firm²⁰⁹. Ich zasoby finansowe wynosiły ogółem 239 milionów złotych, a przeciętny kapitał zakładowy przypadający na jedno przedsiębiorstwo – 26,6 miliona złotych, podczas gdy u 74% przedstawicieli polskiej oligarchii finansowej nie przekraczał on 10 milionów złotych, a tylko u siedmiu wynosił więcej niż 20 milionów złotych. Także tylko siedmiu z najbogatszych kapitalistów zasiadało we władzach spółek, których łącznie środki pieniężne przekraczały 250 milionów złotych, a firmy dziewięciu z nich – 200 milionów złotych. Według tych kryteriów S. Karłowski był więc człowiekiem zamożnym, znajdował się na ósmym miejscu na liście osób zaliczonych wówczas w Polsce do oligarchii finansowej²¹⁰. Należał do tej grupy polskich kapitalistów, którzy współdziałali z kapitałem zagranicznym.

²⁰⁸ W 1921 roku S. Karłowski zasiadał w Radzie Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Radzie Nadzorczej (wiceprezes) Banku Cukrownictwa w Poznaniu, w Radzie Zarządzającej Modrzejewskich Zakładów Górniczo-Hutniczych, we władzach Fabryki Broni i Amunicji, w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, w Radzie Zarządzającej (prezes) Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie, w zarządzie Francusko-Polskiego Towarzystwa Żeglugi Morskiej, w zarządzie Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”, w Radzie Nadzorczej Towarzystwa Akcyjnego „Rola” w Gostyniu. Zob. *Spółki Akcyjne w Polsce*, Poznań 1921/1922, s. 20, 23, 62, 67, 123, 133, 243, 253, 272.

²⁰⁹ „Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930” podaje dane przeważnie z 1929 roku. S. Karłowski w tym czasie zasiadał w Radzie Nadzorczej (wiceprezes) Banku Cukrownictwa w Poznaniu, w Radzie Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie, Radzie Banku Polskiego, w Radzie Zarządzającej Société Belgo-Polonais de Force et de Traction Électriques (Sobelpol), w Radzie Zarządzającej Spółki Akcyjnej Przemysłu Naftowego i Gazów Ziarnych, w Radzie Nadzorczej (prezes) Cukrowni Gostyń, Spółka z o. o., w Radzie Nadzorczej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion. Spółka Akcyjna, w Radzie Nadzorczej (prezes) Górnośląskiego Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Drzewnego w Tarnowskich Górach, w Radzie Zarządzającej Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”. Zob. *Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce 1930*, oprac. T. Szober pod kier. Komitetu Redakcyjnego w składzie: J. Dangel, K. Kasperski, B. Rzepecki, W. Małcużyński, Warszawa 1930, poz. 5, 12, 24, 80, 107, 588, 744, 978, 1186. W 1928 roku S. Karłowski zasiadał również w Radzie Nadzorczej (prezes) Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, w Radzie Nadzorczej (prezes) Towarzystwa Akcyjnego „Cukrownia Zduny”. Zob. *Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce 1929*, oprac. T. Szober, Warszawa 1929, poz. 55, 641.

²¹⁰ Z. L a n d a u, *Oligarchia finansowa Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1971, t. 62, nr 1, s. 80-86.

Spółki zarządzane przez S. Karłowskiego związane były bowiem z belgijskimi i angielskimi przedsiębiorstwami²¹¹.

Brak danych stwierdzających, czy dzięki temu udało mu się znacznie powiększyć majątek osobisty. Trudno także ustalić jego stan posiadania. Skoro jednak był przedstawicielem oligarchii finansowej, a dochód roczny zgłaszany do opodatkowania przez tę grupę osób przekraczał 200 tysięcy złotych rocznie²¹², to można przyjąć, że S. Karłowski był jednym z zamożniejszych Polaków, osiągających wówczas najwyższe w państwie dochody.

Mimo znacznego kapitału nie miał jednak dużego wpływu na rządy w kraju, podobnie jak większość polskich kapitalistów tworzących oligarchię finansową. Współpracował wielokrotnie z rządem, był senatorem III kadencji Senatu, ale nie mógł narzucić władzom korzystnych dla swojej grupy społecznej rozwiązań. Wielu z najbogatszych Polaków zasiadało w parlamencie i piastowało różne stanowiska w rządzie, decydując o kierunkach polityki kraju, ale nie podejmowali oni dogodnych dla polskiego kapitału rozstrzygnięć. Wynikało to ze słabości polskiej burżuazji, zarówno ekonomicznej, jak i politycznej, w porównaniu do oligarchii finansowej państw wysoko rozwiniętych gospodarczo, która w istotny sposób oddziaływała na wszelkie momenty przełomowe w swoim kraju i wymuszała na władzy dogodny dla siebie tok postępowania. W Polsce po przewrocie majowym, który nie miał poparcia polskiego kapitału, Józef Piłsudski zmusił wpływowych przedstawicieli oligarchii finansowej do współpracy w ramach BBWR. Także S. Karłowski startował do Senatu w 1930 roku z listy tego ugrupowania politycznego²¹³.

Wybrany na senatora III kadencji Senatu 23 listopada 1930 roku zasiadał w jego ławach do 10 lipca 1935 roku²¹⁴ i także tutaj dzielił się swoim doświadczeniem i wiedzą w zakresie finansów. Pracował między innymi w komisji skarbowo-budżetowej i wielokrotnie jako jej sprawozdawca przemawiał na forum wyższej izby parlamentu. W 1932 roku referował ustalenia komisji w sprawie ustawy o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych oraz ustawy o spłacie zaległości podatkowych. Tym ostatnim zagadnieniem zajmował się również w 1935 roku. W pierwszej z nich zwracał uwagę na trudną sytuację materialną spółdzielni rolniczych, które w trwającym wówczas kryzysie gospodarczym nie były w stanie spłacić zaciągniętych wcześniej kredytów. W imieniu komisji budżetowo-skarbowej optował za przyję-

²¹¹ Tamże, s. 86; *Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930*, oprac. T. Szober pod kier. Komitetu Redakcyjnego w składzie: J. Dangel, K. Kasperski, B. Rzepecki, W. Małcużyński, Warszawa 1930, poz. 5, 12, 80, 1186.

²¹² Z. L a n d a u, *Oligarchia finansowa...*, s. 89.

²¹³ Zob. tamże, s. 88-89.

²¹⁴ *Senatorowie II RP. Stanisław Karłowski*, <https://bit.ly/3lu7Wch> [Dostęp: 20 marca 2020 roku].

ciem projektu ustawy uchwalonej przez sejm, która dawała Ministrowi Skarbu określony zakres uprawnień do przedłużania lub umarzania spłaty kredytów spółdzielniom rolniczo-handlowym²¹⁵.

Podobny charakter miała następna referowana przez S. Karłowskiego na forum Senatu ustawa o spłacie zaległości podatkowych. Na podstawie jej artykułów Minister Skarbu miał prawo do odraczania, rozkładania na raty, a także umarzania w całości lub w części zaległości podatkowych. Analizując jej treść, S. Karłowski zwrócił uwagę senatorów między innymi na jeden z punktów ustawy – jego zdaniem – szczególnie ważny, umożliwiający zamianę zaległości podatkowych na zobowiązania należne podatnikom, a które nie były wypłacone wcześniej przez Skarb Państwa. Przedstawiając uzasadnienie przyjęcia omawianej ustawy przez wyższą izbę parlamentu, S. Karłowski podkreślił jej wyjątkowy charakter spowodowany trudną sytuacją ekonomiczną kraju i zaznaczył, że ustawa ta zostanie jako „ustawa wyjątkowa” wprowadzona na określony czas i zniesiona „z chwilą, gdy stan gospodarczy już umożliwi normalne ściąganie podatków”²¹⁶. W czasie dyskusji na zarzuty senatora S. Głębińskiego dotyczące braku w ustawie ściśle określonych warunków, które pozwoliłyby Ministrowi Skarbu umarzać podatki w sposób obiektywny, S. Karłowski jeszcze raz podkreślił, że referowany przez niego projekt jest ustawą wyjątkową, uchwalaną w czasie kryzysu gospodarczego. Zgodził się z wątpliwościami swego przedmówcy, ale zaznaczył, że byłyby one słuszne tylko wtedy, gdyby w kraju nie było regresu ekonomicznego. Zwrócił uwagę na bardzo prawdopodobną sytuację, do jakiej może dojść:

w pełni przesilenia gospodarczego, gdy (...) płatnik, który dziś może jeszcze jest w możliwości, i w przyszłości będzie mógł zapłacić [podatek], już za pół roku czy za rok może być tak zupełnie zrujnowany, że już nie będzie w możności zapłacić. To jest główny moment i najtrudniejszy moment do znalezienia jakiegoś innego sposobu załatwienia...²¹⁷.

W 1935 roku na forum Senatu S. Karłowski przedstawiał opinię komisji budżetowo-skarbowej o ustawie dotyczącej tego samego zagadnienia. Była ona nowelizacją ustawy z 1932 roku, bowiem, jak podkreślał sprawozdawca, założenia wcześniejszej okazały się niewystarczające, by uregulować w państwie zaległości podatkowe. S. Karłowski zdawał sobie sprawę ze znaczących pełnomocnictw udzielanych Ministrowi Skarbu, ale uważał, że „są one konieczne, ażeby ten niezmiernie ciężki i ważny problem zaległości po-

²¹⁵ *Spr. sten. z 28 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 25 lutego 1932 r.*, łam 15.

²¹⁶ *Spr. sten. z 35 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1932 r.*, łam 17-18.

²¹⁷ Tamże, łam 18-20.

datkowych nareszcie doprowadzić do jakiegoś pomyślnego rezultatu i porządku”²¹⁸.

Kredytami zajmował się także w 1935 roku, kiedy to na forum Senatu przedstawiał ustawy o zatwierdzeniu dodatkowych kredytów udzielonych rządowi polskiemu w latach 1932-1933 i 1933-1934²¹⁹.

Na początku swojej działalności parlamentarnej S. Karłowski prezentował także stanowisko komisji skarbowo-budżetowej w sprawie nowelizacji statutu Banku Polskiego. Treścią tego projektu była zmiana artykułu ustawy pozwalająca podnieść kwotę kredytu udzielanego bezprocentowo Skarbowi Państwa z 50 milionów na 100 milionów. S. Karłowski uzasadniał wprowadzenie tej poprawki brakiem uwzględnienia w statucie Banku zmian wartości złotego. Porównując notowania złotego w stosunku do dolara w latach 1924 i 1932, zwrócił uwagę senatorów, iż podwyżka kredytu wynosić będzie nie 100%, lecz zaledwie 17%. Podawał przykłady podobnych rozwiązań w innych krajach europejskich²²⁰. Po przekazaniu opinii Komisji budżetowo-skarbowej S. Karłowski nie prowadził dyskusji z senatorem Grossem, przemawiającym w imieniu opozycji, której nie przekonały przedstawiane argumenty. Większość wyższej izby parlamentu przyjęła ustawę w przedstawionej formie²²¹.

W 1931 roku głosami większości senatorów Stanisław Karłowski wybrany został także do Komisji Kontroli Długów Państwowych²²². W latach 1931 i 1932 pełnił w niej funkcję sekretarza²²³. Członkowie Komisji dwa razy w roku zobowiązani byli do sporządzenia wykazu długów II Rzeczypospolitej oraz wykazu gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa i stwierdzenia ich zgodności z prawem. Nie oceniali ich celowości ani zgodności z zasadami ekonomicznymi²²⁴.

Stanisław Karłowski przez całe życie był wierny największej swojej pasji – finansom. Mimo że od 1920 roku nie pracował zawodowo w tej branży, to z bankami związany był poprzez zasiadanie w ich radach nadzorczych. Zawsze wykonywał tę pracę z dużym zaangażowaniem i wykorzystaniem swojego doświadczenia i wiedzy.

²¹⁸ *Spr. sten. z 78 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1935 r.*, łam 39-41.

²¹⁹ *Spr. sten. z 78 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1935 r.*, łam 26-30.

²²⁰ *Spr. sten. z 38 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1932 r.*, łam 67-68.

²²¹ Tamże, łam 66-72.

²²² *Spr. sten. z 4 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia 1931 r.*, łam IV/3-IV/4.

²²³ *Monitor Polski* 1931, nr 14, poz. 24; *Monitor Polski* 1932, nr 161, poz. 196. W 1931 roku w *Monitorze Polskim* błędnie podano jako sekretarza Stanisława Kozłowskiego, a nie Stanisława Karłowskiego, co już wcześniej zdarzało się także w prasie. Żadna osoba o tym nazwisku nie była członkiem Komisji w latach 1931-1935. Stąd wniosek, iż chodzi tu o błędnie przepisane nazwisko. Por. *Spr. sten. z 4 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 13 stycznia 1931*, łam IV/3-IV/4; *Z Senatu*, „Kurier Warszawski” 1931, nr 14, s. 2.

²²⁴ Zob. H. G ó r a l s k a, *Kontrola parlamentarna nad długami państwa w okresie 1920-1939*, „Bank i Kredyt”, 2003, nr 3, s. 48-55.